„NOWY ŚWIAT" The only Polish A. B. C. Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 42. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, PONIEDZIAŁEK, 11 LUTEGO (MONDAY, FEBRUARY 11) 1924 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

ANGLJA GOTOWA DO UDZIELENIA POŻYCZKI BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Pod warunkiem, że bolszewicy zgodzą się na zapłacenie długów carskich

DLA ZAPEWNIENIA SOBIE RYNKÓW ZBYTU W ROSJI

LONDYN, 10 lutego. — Wkrótce przybędą do Londynu przedstawiciele bolszewickiego rządu rosyjskiego dla wyrównania wszystkich różnic istniejących pomiędzy Angją i Rosją i uzyskania w Anglji potrzebnych dla Rosji kredytów.

Rząd premjera Macdonalda zgadza się na udzielenie rządowi rosyjskiemu większej pożyczki i otwarcie szerokich kredytów w walucie angielskiej, pod warunkiem, że bolszewicka Rosja zgodzi się zapłacić dawne długi carskie. Gotowość rządu premjera Macdonalda w udzieleniu pożyczki i szerokich kredytów, została spowodowana pragnieniem Anglji zdobycia wielkiego rosyjskiego rynku zbytu dla produktów przemysłu angielskiego, który obecnie jest sparaliżowany z powodu utraty rynków rosyjskich.

UCHODŹCY ROSYJSCY W CHINACH OBAWIAJĄ SIĘ WYGNANIA

W razie uznania bolszewickiej Rosji przez Chiny

PEKIN, 9 lutego. — Wielka liczba uchodźców rosyjskich przebywająca w Chinach, obawia się smutnego losu ponownej tułaczki w razie uznania bolszewickiej Rosji przez rząd chiński.

Resztki dawnych oficerów i wojsk przeciw bolszewickich, nie godząc się z myślą ponownej wędrówki po świecie, postanowili skorzystać z obecnego przesilenia moralnego w Rosji po śmierci Lenina i powrócili do rodzinnego kraju z bronią w ręku, licząc na poparcie ludności, której niedługie rządy bolszewickie dały się tak mocno we znki, że chętnie udzielają poparcia każdemu ruchowi wymierzonemu przeciw rządowi bolszewickiemu.

AMNESTJA DLA NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW EGIPSKICH

Rząd Macdonalda usiłuje sobie pozyskać Egipt

KAIRO, 9 lutego. — Wysoki komisarz angielski w Egipcie przedłożył premjerowi Zoghaulowi notę rządu angielskiego o ogłoszeniu powszechnej amnestji dla wszystkich niepodległościowców egipskich, ściganych za przestępstwa polityczne, lub odsiadujących karę więzienia z zastrzeżeniem, że wyroki sądów wojennych powinny być ponownie rozpatrywane przez mieszane komisje egipsko-angielskie.

Angielski rząd robotniczy ogłosił amnestję dla egipskich przestępców politycznych, dla pozyskania sobie sympatji narodu egipskiego.

NIEPODLEGŁOŚCIOWCY INDYJSCY DOMAGAJĄ SIĘ UDZIAŁU W RZĄDACH

DELPHI, 9 lutego. — Niepodległościowi posłowie do narodowego parlamentu indyjskiego, zorganizowawszy się w wielki blok niepodległościowy, złożony z 72 posłów, zwrócili się do wicekróla Indyj, by powołał jednego z ich przywódców do utworzenia nowego rządu indyjskiego, odpowiedzialnego przed narodem indyjskim. Stronnictwa rządowe, reprezentujące klasy uprzywilejowane, nie godzą się na uwzględnienie żądań niepodległościowców i zwróciły się do wicekróla z żądaniem unieważnienia ostatnich wyborów i rozpisania nowych.

Sytuacja polityczna w Indjach skomplikowała się jeszcze abrdziej z powodu niespodziewanego uwolnienia wodza niepodległościowców indyjskich Mahathma Ghandhi, który mimo czujności władz, głosi publicznie dawne swe zasady, szkodliwe dla panowania angielskiego w Indjach.

Separatyści ustąpili z Moguncji

MOGUNCJA, 10 lutego. — Wczoraj rano, separatyści opuścili budynki publiczne w Moguncji, które zajmowali od dłuższego czasu. Ewakuacja została prawdopodobnie zrobiona po ugodzie ze starym rządem, który zajął budynki skoro separatyści ustępywali.

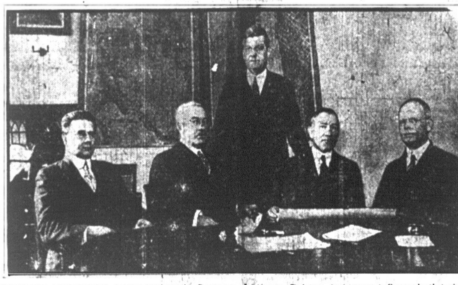

Oficerowie marynarki amerykańskiej Gregory, Latimer, Britier, Robinson i Oiver byli świadkami w procesie o malwerzację pieniężną w sprawie (Teapot Dome) pokładów nafty

Zamach bombowy na główny zarząd PSL Wyzwolenie

Premjer Grabski nakazał przeprowadzenie surowego śledztwa dla wykrycia szajki

WARSZAWA, 18 stycznia (pocztą). — Przy ul. Hortensja 7, na drugiem piętrze, mieści się lokal centralnych władz P. S. L. „Wyzwolenie" i redakcja pisma. W lokalu tym odbywało się zebranie związku b. legjonistów. Kiedy jeden z członków związku Józef Obacz, b. legjonista, wchodził po schodach z pierwszego na drugie piętro, poczuł silny swąd, który, jak się przekonał, pochodził od sporej paczki z płonącym lontem, ukrytej w kącie na skręcie klatki schodowej, między pierwszem a drugiem piętrem. Obacz szybko pobiegł na górę do lokalu, nabrał wody i szczęśliwie zdążył jeszcze zagasić wodą płomień.

Paczka, w kształcie cegły, okazała się na ełniona silnym materjałem wybuchowym, perditem i to w ilości tak wielkiej, 3-kilogramowej — że w razie wybuchu cały dom zostałby poważnie uszkodzony.

Przybyła na miejsce wypadku policja polityczna zajęła się dochodzeniem w tej sprawie.

Z Prezydjum Rady Ministrów zakomunikowano prasie, że premier Grabski, po otrzymaniu wiadomości o tym nowym zamachu bombowym, zażądał dokładnego sprawozdania i wydał rozporządzenie, aby śledztwo przeprowadzone zostało z całą energją i skrupulatnością.

Dalsze szczegóły udaremnionego zamachu

Późną nocą otrzymaliśmy garść nowych informacyj o zamachu bombowym na lokal „Wyzwolenia".

Okazuje się, że kiedy Józef Obacz wchodził po schodach, minęło go trzech cywilnych osobników, którzy bardzo szybko zbiegli w dół klatki schodowej. Twarzy nie można było rozeznać z powodu ciemności, panujących na schodach. Kiedy Obacz znalazł się na drugiem piętrze i zobaczył paczkę z dymiącym się lontem, wbiegł do lokalu „Wyzwolenia", wzywając pomocy Gospodarz lokalu p. Góray, nie tracąc zimnej krwi, natychmiast wybiegł na schody i zdążył lont zagasić.

Tymczasem zebrani b. legjoniści zaalarmowali telefonicznie władze bezpieczeństwa. Początkowo zjawił się tylko jeden posterunkowy z X komisarjatu, a dopiero po 2 godzinach przybyli przedstawiciele wyższych władz policyjnych. Wśród agentów policji, jak powiadają, kręcił się ubrany po cywilnemu Cechnowski, konfident policyjny znany z procesu Bagińskiego.

Dozorca domu opowiada, że na kilka minut przed wykryciem bomby, widział wchodzącego do bramy domu jakiegoś oficera, z paczką pod pachą. Wkrótce oficer ów wyszedł; czy niósł paczkę, tego dozorca nie pamięta. Zobaczywszy paczkę z perditem, dozorca zapewniał, że przypomina mu to zawiniątko, które niósł zaobserwowany przez oficer. Paczka, znaleziona na schodach, owinięta była w „Express Poranny" i owiązana sznurkiem.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW BOLSZEWICKICH WE FRANCJI

OSKARŻENI O WYKRADANIE TAJEMNIC AEROPLANOWYCH

Monarchiści piją na upadek bolszewików

PARYŻ, 9 lutego. — Władze policyjne aresztowały trzech szpiegów bolszewickich, a między nimi jedną kobietę, pod zarzutem wykradania tajemnic aeroplanowych.

Szpiedzy potrafili wzbudzić zaufane u urzędników rządowej fabryki aeroplanów i dostać zajęcie w departamencie rysowniczym, gdzie mogli dojść do posiadania ważnych tajemnic aeroplanowych. Przy aresztowanych znaleziono kopje wielu planów aeroplanowych, które nie powinne były się znaleźć w posiadaniu pracowników, a dostały się do ich rąk, dzięki szybkiemu skopjowaniu ich przez doświadczonych rysowników, jakimi się okazali szpiedzy bolszewiccy.

Wybory do nowego parlamentu w Japonji

TOKIO, 9 lutego. — Wybory do nowego parlamentu po rozwiązaniu dotychczasowego sejmu zostały wyznaczone na 10go maja.

Zamknięcie prywatnego banku

NEW YORK, 9 lutego. — Prywatny bank włoski Sillitti Co., przy Ave. A, pomiędzy 12 i 13 ulicami, został zamknięty z rozporządzenia superintendenta State Banking Dept.

„BILL" IMIGRACYJNY JOHNSONA PRZEDŁOŻONY KONGRESOWI

Przyjdzie pod obrady w kilku następnych dniach

WASHINGTON, 10 lutego. — Przewodniczący Komitetu z łona Kongresu dla spraw imigracji Johnson, przedłożył Kongresowi bill podpisany przez 14 członków komitetu, przewidujący uchwalenie nowych ograniczeń imigracyjnych po wygaśnięciu obecnego prawa imigracyjnego, które się kończy 30-go czerwca.

Przedłożony Kongresowi bil przyjdzie pod obrady natychmiast, skoro tylko Kongres załatwi się ze sprawą redukcji podatków dochodowych.

Najważniejsze punkty bilu imigracyjnego:

1. Zatrzymać zasadnicze prawo imigracyjne z 1917 roku.
2. Zatrzymać w zasadzie liczbowe ograniczenia imigrantów.
3. Zmienić podstawę obliczenia kwoty z roku 1910 na 1890.
4. Zmniejszyć procent z 3 na 2 oprócz małej podstawowej kwoty dla każdego kraju.
5. Liczyć certyfikaty nie osoby.
6. Egzaminacja wstępna w portach europejskich.
7. Dopuszczać do St. Zj. żony i dzieci poniżej lat 18 obywateli amerykańskich i ich rodziców powyżej lat 55.
8. Zmniejszyć liczbę cudzoziemców nie objętych przepisami imigracyjnemi.
9. Koszta dowodów ponoszą cudzoziemcy, a nie rząd St. Zjedn.
10. Niedopuszczać imigrantów niezdolnych do spełniania obowiązków obywatelskich.
11. Przewiduje liczne ulepszenia dla wpuszczonych imigrantów.

POŻAR HOTELU W ROCKVILLE, L. I.

6 OSÓB ZGINĘŁO, 15 RANNYCH

Wczoraj zrana wybuchł pożar w hetlu Sally's, w Rockvville Centre, L. I. Wśród scen strasznych nie do opisania, zginęło 6 osób, a 15 odniosło cięższe, lub lżejsze rany. Przyczyna pożaru nieznana.

GWARDJE NARODOWE ZAJĘŁY HERRIN, ILL.

Sławne z zaburzeń górniczych 1922 roku — Na skutek gwałtownej walki „mokrych z suchymi"

HERRIN, Ill., 10 lutego. — Miasteczko Herrin, Ill., sławne z powodu zaburzeń górniczych w 1922 roku, zostało zajęte przez gwardje stanu Illinois na skutek krwawych walk staczanych pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami prohibicji, podczas których jeden z konstabli został zabity, a kilku ciężko rannych.

Powodem starcia były surowe rewizje, przeprowadzone przez urzędników powiatowych, będących zarazem członkami organizacji Ku Klux Klan.

Konstabel Cagle, który wydał rozkaz przeprowadzenia jak najsurowszej rewizji wśród przeciwników prohibicji, pierwszy padł ofiarą zaburzeń zastrzelony, gdy usiłował namówić do rozejścia się zwolenników „mokrych". W następstwie zaburzeń zorganizowani kuklaniści, których przywódcy w większej części byli urzędnikami powiatu, opanowali miasteczko, wzbraniając do niego dostępu każdemu, kto się nie wykazał przynależnością do tajemniczej organizacji.

Władze stanowe zawiadomione o przewrocie, dokonanym w miasteczku Herrin, natychmiast wysłały oddziały milicji narodowej, które zajęły z powrotem zbuntowane miasteczko.

Lawina zasypała pociąg w Austrji

LINZ, 10 lutego. — Lawina śnieżna zasypała stację kolejową w Hieflau, niszcząc cały pociąg pasażerski i powóz z kilkoma ludźmi.

Robotnicy kolejowi i mieszkańcy z okolicy prcaowali uciążliwie starając się wygrzebać zasypanych. Na okolicę rozesłano depesze wzywając pomocy wojska. W depeszach nie jest podane ile ludzi straciło życie.

Lawina ta, którą obliczają, że sięgała rozmiaru tysiąc stóp długości i sto stóp grubości, po przysypaniu pociągu posunęła się daleko aż do rzeki Enns.

Nigdy nie słyszał o prohibicji

DETROIT, 10 lutego. — Aleksander Drzemała nie słyszał nigdy o ośmnasteje poprawce do konstytucji. Tak przynamjniej oświadczył przed sędzią.

Aleksander Drzemała wykrył swą nieświadomość o istnieniu praw prohibicyjnych, gdy stanął przed sędzią Simonsem jako aplikant o obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Sędzia odmówił przyznania mu obywatelstwa, polecając mu, by wpierw nauczył się więcej o instytucjach tego kraju, którego obywatelem chce zostać.

Premjer Macdonald, nie pozwoli na żadną bolszewicką propagandę

Hodgson ambasadorem angielskim w Rosji — Ambasador bolszewicki w Londynie otrzymuje ostrzeżenie

LONDYN, 9 lutego. — Premjer Macdonald, zgodnie z warunkami pod jakiemi bolszewicka Rosja otrzymała uznanie od Anglji, postanowił wszelkimi możliwymi środkami położyć kres bolszewickiej propagandzie, o ileby jej prowadzenie przez emisarjuszy bolszewickich zostało ujawnione.

Rząd posiada dokładne informacje o angielskiej partji komunistycznej i wie jakiemi rozporządza funduszami i wszelką agitację komunistyczną, wychodzącą poza możliwość zasobów komunistów angielskich, będzie uważana za propagandę bolszewicką i jako taką będzie bezwzględnie tłumił.

Nowym ambasadorem angielskim do bolszewickiej Rosji został Hodgson, przewodniczący angielskiej komisji handlowej w Moskwie.

Ambasador bolszewicki w Londynie, Rakowskij, został ostrzeżony przez rząd premjera Macdonalda, by się zajmował wyłącznie sprawami swego urzędu — wstrzymując się bezwzględnie od wszelkiego porozumiewania się z przywódcami komunistów angielskich.

Tragifarsa Mnichów, ex-generałów, nad-policjantów, byłych ministrów i faszyzujących młodzieńców polskich

Spisek z Podziemi „Wszystkich Świętych"

Korespondencja z Warszawy
TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO
zamieszczona będzie „w Nowym Świecie"
WE WTOREK, 12-GO LUTEGO, 1924
Zamówcie DZISIAJ wtorkowy numer!

Zostawiła 156 pra-prawnuków

TERRYVILLE, Conn., 9 lutego. — Zmarła tutaj w wieku 103 lat Marcy Elizabeth Thompson, zostawiając 156 wnucząt, prawnucząt i pra-prawnucząt, oprócz 8 synów i córek staruszków, powyżej 75 lat. Pani Thompson spędziła większość swego życia w ciężkiej pracy na farmach.

Nauczycielka zmęczona patrjotyzmem

PALISADE PARK, N. J., 9 lutego. — Francis Alder od kilku lat nauczycielką w miejscowej szkole publicznej, zgłosiła rezygnację z posady, podając jako powód monotonność ceremonji salutowania z dziećmi codzien nie flagi amerykańskiej i powtarzanie przysięgi na wierność fladze.

Wielki pożar w Rochester, N. Y.

ROCHESTER, 10 lutego. — Osiem osób odniosło rany wczoraj, gdy pożar zniszczył budynek firmy Huber Publications, Inc., przy South Ave., w samym środku dzielnicy handlowej. Strata wyrządzona ogniem wynosi preszło sto siedemdziesiąt pięć tysięcy dolarów.

Oryginalne samobójswo Francuza

PARYZ, 10 lutego. — Kupiec francuski popełnił wczoraj samobójstwo, zeskakując z triumflanego łuku. W liście znalezionym w jego kieszeni, podał jako przyczynę tego czynu, że zbyt wielkie podatki zgniotły go.

Pamiętajcie o Instytucie Narodowym Im. Kościuszki!

Chiny przestały obawiać się mocarstw europejskich i Japonji

Natomiast poczynają się lękać St. Zj. — I ich interwencji na skutek bandyckich napadów na obywateli amerykańskich

FRANCJA UFA MIĘDZYNARODOWYM EKSPERTOM

PARYŻ, 9 lutego. — W kołach rządowych znikła dawna nieufność do międzynarodowych ekspertów finansowych wyznaczonych przez międzynarodową konferencję dla oznaczenia płatniczej zdolności Niemiec należnych Francji odszkodowań. Wykrycie przez komisję ekspertów ukrytego przez przemysłowców niemieckich złota przekonało polityków francuskich o szczerem postanowieniu międzynarodowych ekspertów, by sprawiedliwie oznaczyć płatniczą zdolność Niemiec bez zakrywania istotnego stanu rzeczy.

Amerykański okręt wojenny w drodze na wody republiki Honduras

WASHINGTON, 9 lutego. — Na usilne żądania obywateli amerykańskich, zamieszkałych w Honduras, obawiających się rewolucji z powodu trwającej walki politycznej pomiędzy dwoma współzawodniczącymi prezydentami, — departament stanu wysłał na wody republiki Honduras okręt wojenny „Rchmond" dla obrony zagrożonych Amerykanów.

SZANGHAI, 9 lutego. — Z dojściem angielskiej Partji Pracy do władzy i po ostatniej żywiołowej katastrofie trzęsienia ziemi w Japonji, dyplomaci chińscy przestali obawiać się niebezpieczeństwa ze strony tych dwu państw. Natomiast poczynają się lękać St. Zjedn., które dotychczas uważali za najprzyjaźniej usposobione państwo względem Chin.

Politycy chińscy są przekonani, że naród chiński z czasem upora się z trudnościami wewnętrznemi pod postacią wojny domowej, jeżeli tylko naród będzie zabezpieczony od interewencji państw zagranicznych. Niebezpieczeństwo interwencji ze strony Angji nie zagraża, bo tego nie pragnie angielski rząd robotniczy. Japonja jest zbyt zajęta wewnętrzną odbudową po katastrofie trzęsienia ziemi, by się mogła odważyć na interowencję. Szerzący się jednak w Chinach bandytyzm i powtarzające się ciągle napady bandytów na cudzoziemców, szczególnie na obywateli amerykańskich, może sprowadzić na Chiny interwencję St. Zjedn., dotychczas dla Chin najprzyjaźniej usposobionych.

Komitet im. Piłsudskiego
DZISIAJ! DZISIAJ!
W. BOJAN-BŁAŻEWICZ
wygłosi odczyt w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w New Yorku o godzinie 8ej wieczorem
"RZĄD ROBOTNICZY W ANGLJI"
WSTĘP WOLNY!
Po odczycie posiedzenie administracyjne.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Łazarza.
Dzisiaj — Pogoda, zimno.

Czeki: 8,333,000.
Przekazy 8,163,000.

ŻNIWO ŚMIERCI
Od 1go stycznia do dzisiaj zmarło w New Yorku

Pod kołami samochodu
79
Od kul i noży
35
Od wódki
37

Do Polonji w East New York

W dniu 12-go lutego, to jest w dzień urodzin dwóch wielkich mężów: Tadeusza Kościuszki i Abrahama Lincolna, Komitet Instytutu Kościuszkowskiego w dzielnicy East New York urządza Obchód Kościuszkowski, na którym przemawiać będą reprezentanci Konsulatu Generalnego oraz przedstawiciele Głównego Komitetu Instytutu Kościuszkowskiego.

Niech więc sala Domu Narodowego pn. 140 Pennsylvania Ave., będzie wypełniona po brzegi, we wtorek wieczór 12-go lutego, a serca nasze napełnią się patrjotyzmem, abyśmy mogli godnie uczcić dzień urodzin naszego bohatera i naczelnika w sukmanie. Początek o godzinie siódmej.

Z szacunkiem,
STANISŁAW FRONCZAK, Prezes.

Z balu tow. „Wolna Polska"

W sobotę, 2-go lutego, b. r. odbył się bal w Domu Narodowym przy 8 ulicy w New Yorku Tow. Wolna Polska. Bal udał się znakomicie, a nawet nadspodziewanie. Publiczność dopisała ku wielkiemu zadowoleniu Tow. Wolna Polska, to też komitet starał się, ażeby szan. gości ubawić prawdziwie po polsku. Towarzystwo to ofiarowało dwie piękne nagrody dla tych, którzy odtańczą najlepiej walca i oberka. O północy przystąpiono do kontestu. Panowie sędziowie ukazują się na scenie. Muzyka gra walca, a młodzież jak i starsi ruszają w tany, aby zdobyć nagrodę. Po kilku „tourach" sędziowie uznali za najlepszą tancerkę w walcu p. Annę Studnik w Jersey City, i wręczono jej srebrną tacę z przyborami. W oberku zaś najlepszym okazał się p. Roman Bara z New Yorku, który otrzymał jako nagrodę srebrny przyrząd do golenia. Po rozdaniu nagród, prezes Towarzystwa, ob. K. Myszka, zawiadomił szan. gości, że panie z Tow. Wolna Polska, pójdą pomiędzy gości i przypinając polską chorągiewkę każdemu będą zbierały datki na dochód Polskiej Szkoły Rady Oświatowej w New Yorku. Panie i panny zebrały $28.75, za co też sekretarz Tow. ob. S. Jasnosz złożył zebranym serdeczne „Bóg zapłać". Do sumy zebranej Tow. dołożyło $1.25 co razem wyniosło $30. Pieniądze te będą wręczone komitetowi Rady Oświatowej.

Do tańca przygrywała dobrze zgrana orkiestra prof. W. A. Wołyńca, któremu należy się uznanie, a również i muzykantom.

St. Jasnosz, sekr.

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW

Walne zebranie Unji Port Watchman (Dozorców Portowych) odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go lutego, w domu pn. 217 Court St., Brooklyn, N. Y.

Początek o godzinie dziesiątej rano i o ósmej wieczorem.

Głównym celem zebrania będzie omówienie godzin pracy i stawki płacy dla członków unji na rok 1924-1925.

Członkowie winni przybyć obowiązkowo. Nie-członkowie są proszeni o zaszczycenie swą obecnością zebrania.

W dniu 14-go b. m., o godzinie ósmej wieczór, odbędzie się w domu pn. 140 Second Ave., walne zebranie Mechaników Dentystycznych.

Na tem zebraniu zostaną odczytane żądania unji, mające na celu polepszenie bytu członków, które będą przesłane po zaakceptowaniu przez ogół do pracodawców.

ZAWIADOMIENIA

Zarząd Domu Narodowego w East New Yorku, zawiadamia wszystkich akcjonarjuszy, że półroczne posiedzenie odbędzie się 21 lutego b.r., o godzinie 7-ej wieczorem punktualnie, na sali Domu Nar. 140-142, Pennsylvania, róg Liberty Ave, E. New York, Brooklyn, N. Y. Obecność wszystkich akcjonarjuszy pożądana, gdyż ważne sprawy są do rozstrzygnięcia.

L. Staszyn, sekr. prot.

Dobre serce

Ubiegłej nocy znaleziono na narożniku ulic Stanton i Esex leżącego na chodniku w stanie nieprzytomnym mężczyznę. Obok niego stał pies prześliczny, rasowy hart. Po doprowadzeniu nieprzytomnego mężczyzny do życia, dowiedziano się, że nazywa się Gus Homan, lat 45. Gdy Homan odzyskał siły, stawiono go przed sędziego w Essex Market Court, jako winnego włóczęgostwa.

Podczas obrad sądowych prokurator Harris ujrzał psa i ofiarował się go kupić za sumę $500, jednakże Homan, który jest biedakiem bezdomnym i bez rodziny, uśmiechnął się gorzko i rzekł: „Ja swego psa wyżywić potrafię, choć sam nic w ustach mieć nie będę, a gdyby przyszła w mem życiu chwila, w którejbym nie miał „Nick'owi" co dać, wolę go zabić, niż sprzedać."

Sędziowie oceniając dobre serce Homana puścili go wolno i obiecali poszukać mu pracę.

Miał szczęście

Gdyby Fryderyk Wyrack, lat 39, zam. w pokojach umeblowanych pnr. 683 Lexington Ave., nie spadł z krzesła, gdy stracił przytomność wskutek zatrucia gazem świetlnym, dzisiaj znajdowałby się on na tamtym świecie. Upadek ciała Wyracka usłyszała przechodząca korytarzem gospodyni i zaciekawiona otworzyła drzwi od pokoju swego lokatora. Poczuwszy zapach gazu, otworzyła ona natychmiast okna w pokoju i wezwała lekarza pogotowia, który przywrócił zemdlonemu przytomność.

Ludmiła i Felicjan Glińscy, uchodźcy z Ukrainy, ziemi Podolskiej, miejscowości Rachny Lasowe, poszukują swej córki Kazimiery Glińskiej. Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania, stroskani rodzice proszą o zawiadomienie pod adresem: Krosno, Małopolska, Biuro Inżyniera Stanisława Bergmana. Proszę też bardzo zagraniczne polskie pisma o przedruk, a z góry zasyłamy Bóg zapłać.

FLORIC THEATRE
(Nad Amsterdam Theatre)
Mat. środy i Soboty, 2:20 i 8:20 wiecz.
Olga Petrowa
Drugi Miesiąc W "HURRICANE"
Więcej śmiechu niż w "KIKI"

HIPPODROME
B. F. Keith's 43 ul. i 6 Ave.
Największy teatr na świecie
Dwa razy dziennie: 2:10 popołudniu, 8:10 wieczorem. — Atrakcje i Gwiazdy ze wszystkich części świata.
1000 dobrych miejsc. Codziennie po południu 50 c. Wieczorami 1000 dobrych miejsc — $1.00.

WSPANIAŁY
BAL KARNAWAŁOWY
urządza
Kółko Mandolinistów „Lutnia" w New Yorku
w sobotę, 16-go lutego 1924 roku
W DOMU NARODOWYM, 19-23 St. Marks Place
w New Yorku
Dla pań 5 NAGRÓD po $5 w złocie za najładniejsze stroje balowe
„Moonlight Dance"
i inne nigdzie nie praktykowane urozmaicenia. Pierwszej klasy orkiestra do „Jazz" i polskich tańców. Bilety przy kasie $1.00 z podatkiem wojennym, a nabyte wcześniej po 75c
Do nabycia wcześniej przy bufecie i w restauracji Domu Narodowego na 8-ej ulicy w New Yorku

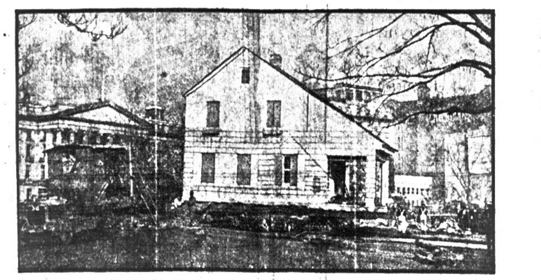

Dom John'a Heward Payne w Washingtonie, D. C., został oddany organizacji skautowej i przewieziony ze starego miejsca na nowy plac

Z TEKI REPORTERA

Że Włosi są narodem nadzwyczaj mściwym, przekonano się po raz setny, gdy w restauracji pnr. 326 East 75 ulicy został zabity Rosario de Farzo, zam. pnr. 340 East 76 ulicy. W jednej z kieszeni zmarłego znaleziono list z pogróżkami śmierci. Podczas rewizji, jaka została przeprowadzona w mieszkaniu zabitego, znaleziono dwa rewolwery oraz szereg listów, w których ktoś nieznany pisał, że godzina zemsty jest bliska i gdyby Farzo uciekł na kraniec świata, śmierci uniknąć mu się nieda.

Z powodu złamania hamulca automatycznego pociągu pospiesznym kolei I. R. T. na linji Atlantic Ave., Brooklyn, ruch pasażerski został wstrzymany na przeciąg pół godziny. Wypadek powyższy miał miejsce w pobliżu Chambers ulicy.

Do apteki pn. 30 Spring ulicy przywieziono kilkanaście skrzyn spirytusu, przeznaczonego do wyrobu lekarstw. Dowiedzieli się o tem złodzieje, którzy następnej nocy złożyli aptekarzowi wizytę. Pracę ich usłyszał policjant i pospieszył, aby opryszków ująć. Ci jednak, widząc nadbiegającego policjanta, porzucili narzędzia złodziejskie i zbiegli.

Dwaj bandyci napadli na mieszkanie Franciszka Jakubowicza, z pn. 58 Lispenard ulicy i zrabowali sumę $2.00. W kilka godzin policji udało się aresztować opryszków w osobach Edwarda Fuller, lat 19, 439 West 17 ul. i Wacława Kennedy, 20 432 W. 17 ul. Opryszków poznał Jakubowicz, którego wezwano na identyfikację na stację policyjną.

Modelka Harriet Hewitt ma zostać żoną znanego miljonera Olivera Carley Harrimana

Bal Kółka Mandolinistów

Już niezadługo, bo w sobotę, 16-go lutego odbędzie się jedna z najbardziej urozmaiconych zabaw — Bal Karnawałowy Kółka Mandolinistów.

Kto więc chce potańczyć i zabawić się wesoło, niech kupi dzisiaj bilet, bo przy kasie będzie on o 25c droższy.

Ponieważ w dniu tym niema innej większej zabawy, więc jest nadzieja, że na bal Mandolinistów pospieszy młodzież i starsi, pospieszy płeć piękna i pięknymi strojami upiększy ów bal, tembardziej, że za najładniejsze stroje damskie, Mandoliniści przeznaczyli 5 nagród w złocie po $5 każda. Pospieszą też panowie, dla których jest też nagroda wartościowa za największą ilość ślubnych certyfikatów. Jakie to są certyfikaty, jakie będą suknie nagrodzone, co to jest ten „Moonlight Dance"? Jaka to wogóle będzie zabawa?

Przyjdźcie i zobaczcie!

Agenci prohibicyjni Peter Reager i Sam Kantor udali się do restauracji Parkway Russian Roumanian Rathskeller, pnr. 55 Delancey ulicy, celem przeprowadzenia tam rewizji. Zebrani goście dowiedziawszy się, że przybyli mężczyźni są detektywami, rzucili się na nich i zbili tak boleśnie, że wrogowie wódki musieli się udać do szpitala na kurację. Wezwana na miejsce bójki policja aresztowała kilkanaście osób.

Ofiara „munszajnówki"

I znowu kroniki policyjne zanotowały świeży wypadek zatrucia munszajnówką. Niema dnia, w którymby nie rozstał się ze światem wróg prohibicji, zaspakający swe pragnienie gotowaną w domu wódką. Nieszczęśliwym, który zmarł z powodu nadużycia alkoholu, był Marcin Rategan, z pn. 201 State ulicy. Kolega zmarłego James Mc Preinan zamieszkały w tym samym domu, znajduje się w szpitalu i lekarze nie ręczą za jego życie.

„Nic nie skutkuje jak Analax"

Podtrzymujcie ją zawsze uśmiechniętą, cieszącą się zdrowiem zapomocą
ANALAX
Owocowy środek przeczyszczający
Wyrabiany przez McKesson & Robbins, Inc., New York
Polecany i sprzedawany przez Waszego Aptekarza.
128 McK&R

SMUTNA KRONIKA POLSKA
Z różnych stron

CHICAGO, ILL

Matka umiera przy porodzie dziecka — Zeznania plotkarek prowądzą do aresztowania męża — Sprawiedliwość triumfuje.

Zofia Komperda leży już w trumnie. Ona o niczem nie wie, co czynią sąsiadki, co się dzieje w domu, jakie utrapienia muszą jej mąż Józef, wdowiec, i troje pozostałych dzieci przechodzić. Wiedzą o tych utrapieniach jego sąsiadki, które takowe jeszcze powiększyły przez swe języki, — wiedzą o tem władze policyjne, które przeprowadziły inwestygacje. Otóż sprawa przedstawia się mniej więcej w ten sposób. W domu Komperdów, pnr. 1927 W. Huron przyszło dziecko na świat, nim akuszerka Wiktorja Kopczyńska, zam. pnr. 2417 W. Superior ulica zdążyła przybyć. Dziecko jednak wkrótce zmarło, żonę mocno chorą przewieziono na polecenie lekarza do szpitala, gdzie ta zmarła jak można sądzić, z orzeczeń lekarzy na zakażenie krwi, wynikłe z powodu niedbalstwa osób będących przy porodzie. Był jednak spokój, lecz takowy zamąciła sąsiadka niejaka Anna Madden, Polka, która doniosła policji, iż Komperdowa umarła z innych przyczyn.

Opowiadała ona, iż w nocy przed porodem u Komperdów było dwóch mężczyzn, którzy mieli tamże pić i że mąż miał swą żonę uderzyć czy też pchnąć, że słyszała jak sunięto silnie krzesłem, i widziała wywijanie rękoma przez zasłonę okna a następnie słyszała silny płacz Komperdowej. Z domu Komperdów w ową noc miało wyjść dwóch mężczyzn pijanych.

Na takie doniesienie policja udała się do domku Komperdy i chociaż w domu pełno było przyjaciół, którzy przyszli ostatnią oddać przysługę zmarłej jego żonie, aresztowano go. W domu pozostały dzieci i żałobnicy.

Wezwano następnie akuszerkę, Kopczyńską, która zeznała, iż kiedy ona przyszła do chorej, dziecko już urodziło się, więc ona dokończyła tylko swej funkcji, lecz dodała, iż Zofia Komperda miała jej mówić, że mąż ją pchnął w ów wieczór, tj. dnia 30go grudnia. Wszystkie jednak zeznania nie doprowadziły do żadnych konkluzji, więc Komperdę kap. Pałczyński kazał wypuścić na wolność, by szedł do domu i zajął się pogrzebaniem żony. Tyle kłopotu potrafiła urządzić biednemu człowiekowi sąsiadka posiadająca długi język.

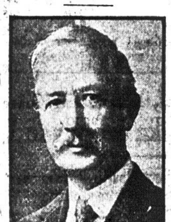

Charles Herbert Levermore z New York, otrzymał $50.000 od Edwarda Boka z Philadelphia, Pa. za opracowanie planu pokojowego

SPORT

Hans Steinke, zapaśnik niemiecki, pokonał wczoraj Stanisława Zbyszka w Chicago, jednym rzutem, po godzinie i dwudziestu minutach szamotania się. Steinke użył chwytu "Arm Lock".

* * *

Renato Gardini położył Jacka McCarthy w piętnastu minutach chwytem "Headlock".

* * *

Pat McGill, który spróbuje się z Lewisem w New Yorku, we wtorek 12-go lutego, położył Yussifa Hussanę w trzydziestu minutach, stosując chwyty "Head Scissors" i "Arm Lock".

Brooklyn i okolica

Jabłecznik podlega prawu prohibicyjnemu

Policja urządziła onegdaj dwa najazdy na saluny, sprzedające jabłecznik, zawierający większy procent alkoholu, niż jest prawem przepisane. Jednym z aresztowanych jest John Janik, lat 48, prowadzący wyszynk pn. 1259 Myrtle Ave., drugim zaś John Asvany, z pn. 1484 Gates Ave.

Weteran popełnia samobójstwo

Gerge Strawler, weteran wojny światowej, popełnił samobójstwo przy pomocy gazu w mieszkaniu pnr. 158 Hicks ulicy. Strawler od dłuższego czasu szwankował na zdrowiu, przyczem był bez pracy i środków do życia. Rodzina jego zamieszkała w Filadelfji została powiadomiona o tragedji.

Mieszkańcy Greenpoint żądają od miasta pobudowania tunelu

Od dłuższego już czsu mieszkańcy dzielnicy Greenpoint czynią usilne starania u władz, mające na celu pobudowanie tunelu pod rzeczką Newtown, dzielącą Greenpoint od Long Island City. Tunel taki byłby istotną wygodą dla automobilistów, zapobiegając zwłoce, spowodowanej ustawicznem spuszczaniem mostu. Zarząd miasta wysłał komisję, która nad tym projektem zastanawia się na miejscu.

Kowalewski i jego towarzyszka pod bondem

Ława przysięgłych sądu powiatowego postawiła pod oskarżenie o napad rabunkowy Wincentego Kowalewskiego, z pn. 336 — 17 ulicy i Helen Quigley, lat 23, pn. 236 — 9 ulicy.

Kaucję wyznaczono na sumę $25.000. Kowalewski oskarżony jest o dokonanie napadu wraz z panną Quigley na sklep groseryjny firmy Roulston, pn. 289 7 Ave., gdzie pod groźbą rewolwerów zabranych zostało z kasy $630. Na Kowalewskim ciąży również zarzut dokonania napadu na pewny skład rzeźniczy przy 7 Ave, skąd skradł $285. Grozi im długoletnie więzienie.

Przykład godny naśladowania

Na Sylwestra roku ubiegłego, odbył się wieczorek Tow. Wzajemnej Pom. Im. Bartosza Głowackiego, z którego część dochodu Komitet Zabawowy ofiarował na fundusz budowy szkoły im. Marji Konopnickiej. Obecnie po zamknięciu książek, Tow. Bartosza Głowackiego ofiarowało na wymieniony powyżej cel $15.

Gdyby wszystkie Tow. uczyniły to samo, wkrótce stanęłaby na Greenpointcie wspaniała szkoła ludowa, kształcąca dziatwę naszą w duchu polsko-narodowym.

Syn świadczy przeciwko ojcu

Pani Jannie Weiner wniosła wczoraj prośbę o separację, dowodząc, że mąż jej, bogaty realnościowiec utrzymywał bliskie stosunki z panią A. Stone, której mąż zaś wniósł prośbę o rozwód, dowodząc wiarołomstwo. Przeciwko Weinerowi świadczył jego 14 letni syn, Abraham, zeznając, że gdy ubiegłego lata odwiedził swego ojca w letnisku, znalazł w jego pokoju suknie pani Stone, jakoteż nieodstępny puder i róż, oraz podróżną walizkę. Weiner do winy się nie przyznaje.

Odezwa do Polonji w Brooklynie

Sanowni Rodacy! Tow. Oświatowe im. Marji Konopnickiej w Greenpoint Brooklyn, N. Y. powzięło za cel budowę polskiej szkoły ludowej, ażeby wychować tę młodą naszą generację ściśle w duchu postępowo-patrjotycznym dla chluby narodu i ojczystego kraju. W tym to celu tow. oświatowe powołało do życia komitet pod nazwą „Komitet Odbudowy Szkoły" i wysłano prośby do wszystkich polskich towarzystw, ażeby takowe raczyły wysłać swoich delegatów.

W jedności z tow. Oświatowem na dochód nowej szkoły dnia 24go lutego, komitet urządza wspaniały bazar w domu ludowym polskim, pod nr. 261-7 Driggs ave. Na ten to bazar zapraszamy całą polonję i okoliczne kolonje polskie. Odnosimy się z ufnością do wszystkich polskich towarzystw i wierzymy, że nas zaszczycą swą obecnością. Bazar będzie urozmaicony we wszelkie niespodzianki. Ogólny dochód z bazaru przeznaczono na budowę szkoły. Do dzieła polonjo polska! Szkoła musi powstać i istnieć!

A. J. Żądło, sekr.

WIELKI BAZAR
na budowę
Szkoły im. Marji Konopnickiej
Otwarcie dnia 24-go Lutego, r. b.
W DOMU NARODOWYM
261 Driggs Avenue

Ważne zawiadomienie

Zawiadamiam cały Komitet Budowy Szkoły i Komitet Bazarowy, iż bardzo ważne posiedzenie odbędzie się dnia 12go bm. w sali no. 8my, w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs ave., Brooklyn, N. Y.

Towarzystwa zainteresowane raczą wysłać swoich delegatów.

A. J. Żądło, sekr.

Do prezesów i sekretarzy Towarzystw w Greenpoint

Zapraszamy wszystkich prezesów i sekretarzy, względnie reprezentantów Towarzystw w Greenpoint, na zebranie, które się odbędzie w piątek dnia 15 lutego, o godzinie 8 wieszór, w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave.

Zebranie ma na celu omówienie kampanji na Instytut Badawczy Im. Tadeusza Kościuszki, która obecnie toczy się w całym okręgu konsularnym nowojorskim.

Przemawiać będzie członek Komitetu Głównego, ob. W. Bojan Błażewicz.

Za Komitet tymczasowy
A. Salik.

GLEN COVE, L. I., N. Y.

W Glen Cove, L. I. zawiązany został Lokalny Komitet zbierania funduszu na budowę Instytutu Naukowo - Badawczego im. T. Kościuszki w Warszawie, w skład którego wchodzą ob.. Cz. Moraczewski, Wł. Boruta, Jan Żelazny, Alks. Wójcik, Faustyn Karpiński, Fran. Czapicki i K. Dudek.

Rzeczony Komitet urządza wielki wiec w Domu Nar. Pol. w Glen Cove, dnia 17 lutego br., o godzinie 3 po południu. Wszelkich informacyj udziela sekretarz Komitetu, Cz. Moraczewski, 10 Henrick Ave., Glen Cove, L. I.

Stow. Polskiego Domu Narodowego urządza wielki bal na sali Polskiego Domu Narodowego, 10 Hendrick Ave., Glen Cove., N. Y. w niedzielę, dnia 24go lutego, 1924 r., o godzinie 5ej po południu. Muzyka doborowa. Wstęp od osoby 50 centów. Cały dochód z balu przeznaczony będzie na Polski Dom Narodowy w Glen Cove., N. Y. Prosimy całą Polonję o przybycie na ten bal i poparcie tego Domu, który jest własnością całej Polonji w Glen Cove i okolicy.

GREEN STREET ARCADE

Green Street Arcade wyświetla dzisiaj Alice Calhoun i Cullen Landis w Pioneer Trails. Opowiadanie na tle walk farmerów z Indjanami, ponadto będzie komedja Don't Scream, w której rozkoszować się będziecie grą rozumnego nadzwyczaj psa. Ponadto komedja Billy Blazes.

Nie zapominajcie o Funduszu Im. Piłsudskiego!

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street
BROOKLYN, N. Y.
Pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 popołudniu.

Telefon, South 995
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 2 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., BROOKLYN, N. Y.
Blisko 23rd Street

Telephone, 0499 South
Dr. A. W. RUSIN
Choroby Kobiece i Chirurgja
206—17th St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 11 do 1 popołudniu
do 7 do 8 wieczór
W niedzielę tylko na zamówienie.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. blisko Nassau St. Od 1 do 2 popolud. Od 6 do 8 wieczór
116 North 9th St. blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 3735, 2403

Telefon, Greenpoint 2279
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFISOWE:
1 do 2 popołudniu i 6 do 8 wieczór
W niedzielę od 8 do 10 rano.
173 Metropolitan Avenue
Dom Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Sezonowa Miłość

(9) (Ciąg dalszy)

Ona, która z taką troskliwością osłaniała Pitę przed widokiem Józka, całującego Hankę w sieni góralskiej chaty — tu na scenie uznawała za zupełnie naturalne, co córka jej miała przed oczyma.

Była w tem nieporównana konsekwencja większości kobiet, śmiesznych w swych odruchach źle pojętej ostrożności macierzyńskiej.

Akt pierwszy skończył się szybko i kurtyna zapadła z szumem i łoskotem. — Nikt nie porwał się do brawa. Nuda spadała zwolna z jasnego sufitu i chwytała za kark garstkę zbłąkanych widzów, którzy, przyjrzawszy się sobie i oceniwszy wzajem nie, siedzieli, kurcząc się, garbiąc i kwaśniejąc, jak rydze octem nalane.

Nagle — po za Pitą i Tuśką zrobiło się gwarniej i weselej.

Jakieś towarzystwo, złożone z kilku osób, siadło po za niemi roześmiane i rozszeptane.

Szeleściały jedwabne podszewki, dzwoniły breloki.

Wionęła trefle incarnat, violettes de Niva — rozpyliła się welutina Raya, nieśmiertelna welutina!...

Tuśka i Pita poruszały nozdrzami.

Znalazły się w atmosferze pewnej światowej elegancji, uzewnętrzniającej się riemal w każdej sferze kobiet w jednako wy sposób.

Towarzystwo to składało się z trzech kobiet i jednego mężczyzny.

Przez chwilę wszyscy siedzieli we względnym spokoju, lecz szybko szepty się rozpoczęły.

— Nie wszyscy przyszli — szeptała któraś z kobiet.

Mężczyzna roześmiał się półgłosem.

— A mówiłem... nie jedzie.

— Pewnie — odparła inna — tobie do brze, masz całą gażę — i jesteś sam.

— Ja ci kazałem zostać matką?

— Ach! Jaki pan jesteś trywialny.

— Nie — no... to doskonale. Wyjeżdżasz ze swemi dziećmi na każdym kroku.

— Mój kochany — daj mi spokój!

Nastąpiło znów chwilowe milczenie.

— Gdzie pani zostawiła dzieci? — pytała znów pierwsza z kobiet.

—W numerze zamknięte.

— Co też pani wyrabia! Jeszcze kiedy się spalą.

— Pochowałam zapałki. Zresztą one do tego przyzwyczajone. Będą siedziały po ciemku aż do mego powrotu. Wczoraj Kazio tylko westchnął, żeby choć było światełko... Ja mu mówię: „Nie można Kaziu". — A on na to: „Dobrze, mamusiu, ja tylko tak"...

— Ileż lat ma Kazio?

— Pięć.

— A mała?

— Trzy.

— Dlaczego pani je wozi z sobą?

— A gdzież je zostawię? Przy kim? Mam to ja kogo? Rodzice, albo co?... Pani dobrze — pani ma matkę...

— E! Lepiej niech mi pani o tem nie mówi.

W uszy Tuśki wpada ten szept doskonale, lepiej niż to, co mówią aktorzy na scenie. Zresztą przestała się interesować czworokątem, złożonym z męża, kokotki, żony i kochanka żony.

Czuje instynktownie, że poza nią są właściwe tragikomedje i że tam kipi od życia i jego prawdziwej melancholji.

Znów daje się słyszeć głos męski:

— Czemu pani do domu nie idzie?

— Do jakiego domu?

— A no do numeru, do dzieci.

— Przyszłam zobaczyć, może co dostanę z dzisiejszego przedstawienia.

Aktorki zaczęły się śmiać dyskretnie.

— Lepiej uciekaj — zawyrokował mężczyzna — bo okaże się, iż musicie dopłacić i będzie pani musiała coś z kieszonki dołożyć.

— O! O! To mnie niema.

Szelest sukni, brzęk breloków i symfonji perfum ulatnia się i ginie Trefle incarnat.

Jeszcze w przejściu szumi suknia, kiedy daje się słyszeć szept pozostałych:

— Szalona!

— Daj spokój... Biedna kobieta.

— Co — biedna? — szydzi mężczyzna. — Potrzebne jej dzieci? Co?

— A! Mój drogi, — oburza się jedna z aktorek — to trudno — kobieta, niestety, nie może być kukułką tak, jak ty.

— Legenda o kukułce obalona — wymyśl pani co innego.

— Nie wymyślę — dopóki będą tacy, jak ty ludzie.

— Zrobiłem ci co złego?

— Mnie — nie, ale...

— No to daj spokój, bo się zemszczę.

— Ty?

— Ja...

Śmiech leciuchną gamą wstrząsa brelokami.

— Jak?

— Pokocham i unieszczęśliwię.

— Ach, ty głupi! Głupi!...

Jak kuglarze japońscy szklanemi kulami, tak ci ludzie igrają ze śmiechem i lekko tem, co stanowi często ból i tragedję życia.

Tuśka ma dziwną ochotę obejrzeć się, zobaczyć, jak wyglądają te kobiety i ten mężczyzna.

Wieku ich nie może odgadnąć. Głosy ich są świeże i wygimnastykowane.

Teraz aktorki coś szepcą pomiędzy sobą, ale cicho, tak, że już nic dosłyszeć nie można.

Nagle odzywa się mężczyzna:

— Żeby też jedna z was miała tak śliczne włosy, jak ta dziewczynka, która siedzi przed nami.

— Przecież ja mam także złote włosy.

— Aha eau de fee, czy tam Aureoline, czy jak tam. Ale ta mała ma miękkie, jasne —długie...

— Wielka historja... w jej wieku...

— A... to też to... w jej wieku!

Pita siedzi nieporuszona, tylko uszki jej pokrywają się delikatną czerwienią i płoną wśród złotych włosów, jak dwa płatki maku pomiędzy łanem zboża.

— Co ty masz za pasję mówić nam przykre rzeczy? — pyta wreszcie jedna z kobiet.

— Bo was lubię.

— Daj mi lepiej tę różę... miętosisz ją cały wieczór — zwiędnie.

— Nie. Dam ją tej panience, która ma takie śliczne włosy.

I nagle Pitą czuje, jak z pod jej ramienia na jej kolanka, w środek złożonych rąk spada śliczna, aksamitna, purpurowa róża.

Kwiat jest wesoły, przystrojony kilku świeżemi i mokremi listkami; dziecko mimowoli chwyta w paluszki łodygę kwiatu.

Tuśka widzi doskonale, co zaszło, lecz doznaje dziwnego uczucia zmieszania. Nie wie, co ma zrobić. Czy pozwolić dziecku przyjąć ten kwiatek, rzucony z takim jakimś niedbałym wdziękiem przez nieznajomego aktora, czy zwrócić sama, jako nie właściwy i zbyt śmiały objaw przedwczesnego hołdu dla córki.

Nie wie czemu, ale czuje, że to „towarzystwo" lekkie i podobne do żonglerów cyrkowych na arenie życia — wyszydzi ją, jeśli okaże się zbyt surową. Pozostawić zaś tego kroku mężczyzny bez jakiejkolwiek interwencji niepodobna.

W zakłopotaniu zwróciła się trochę profilem.

Siedzący poza nią widzą jej ładne rysy, śliczny podbródek i ucho czerwieniące się, jak płatek maku na tle złotych, rozwichrzonych trochę włosów.

— Szkoda, że nie ma drugiej róży! — mówi półgłosem mężczyzna.

Tuśkę przebiega gorący dreszcz.

Czuje i rozumie, iż ta druga róża byłaby dla niej.

— Nudny jesteś! — śmieje się jedna z kobiet. — Czy ty się nigdy nie oduczysz latać?...

Urywa i nagle pyta:

— Zostajemy tutaj na kolacji?

— Pewnie... Gdzież pójść?

— Dziura!... Te wszystkie Gubałówki, Giewonty i inne szczyty, to blaga. Chodźmy!

— Chodźmy!...

Wstają — zbierają fałdy sukien, przesuwają się z szumem, z zupełną niedbałością form i zwyczajów.

— No... chodź, stary.

— Idę!...

Wychodzą.

. . . . . .

Gdy poszli, Tuśce zdaje się, iż wytworzyła się nagle dokoła niej dziwna i niezrozumiała pustka.

Chłód wieje na nią, na jej kark z tych miejsc opustoszałych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezydent Coolidge złożył wizytę pani Wilson w dniu śmierci byłego prezydenta Wilsona

Wspomnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego o Aleksandrze Malinowskim

W pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Aleksandra Malinowskiego, zmarłego 25 grudnia 1922 r. w Zakopanem, ukaże się w tych dniach książka zbiorowa, zawierająca jego życiorys, urywki z jego pamiętnika i wspomnienia przyjaciół o nim. Przytaczamy poniżej wspomnienie napisane przez Józefa Piłsudskiego, które wejdzie w skład drukującej się książki pamiątkowej.

* * *

Aleksander Malinowski wszedł do centrum kierowniczego Polskiej Partji Socjalistycznej po ukończeniu Technologicznego Instytutu w Charkowie, w drugiej połowie ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku.

Praca w owych czasach była to tak zwana praca u „podstaw". Rzadko bywała uwieńczona powodzeniem, nigdy nie łączyła na zwiska pracownika z blaskiem chwały publicznej, nie miała oparcia w uznaniu tłumu, gdyż nigdy nie schlebiała jego instynktom. Wymagała więc taka konspiracyjna robota specjalnego doboru ludzi o silnych nerwach i wysokim napięciu nastroju moralnego. W ciasnem gronie konspiratorów zbliżenie następowało szybko, a wspólne przeżycia i twarde przejścia wytwarzają węzły koleżeństwa nierozerwalne, trwające całe życie. Spory, nieraz bardzo namiętne, nigdy nie zostawiały, tak jak to się zdarzało później, żadnej skazy w stosunkach osobistych, które trwały w serdeczności i wzajemnej i niezmiennej ufności, pomimo bardzo nieraz rozbieżnych poglądów dyskutujących.

Malinowski był jednym z ludzi do takiej właśnie pracy nadzwyczajnie przystosowanych. — Nazywaliśmy go konspiracyjnie „Władkiem"; przybrane imię tak się z nim zrosło, tak przylgnęło do niego, iż zastąpiło całkowicie istotne imię Aleksandra. Gdy ten pseudonim był już skompromitowany przez żandarmerję polityczną, pomimo wszelkich jego starań zastąpić go innym nie udało mu się nigdy. — Przypuszczam, że nawet w jego najbliższej rodzinie nazywano go nieraz Władkiem — jak gdyby dla zaświadczenia, że całe jego życie było ściśle związane z tą ciężką, bezosobową pracą, w której zmężniał i utrwalił się jego kryształowy charakter.

Dziwne koleje przechodziły te pseudonimy: znam zaledwie kilku ludzi, z którymi przybrane imiona zrosły się tak organicznie, że na całe życie zastąpiły rzeczywiste imiona. Dotąd po trzydziestu prawie latach całe mnóstwo ludzi zwraca się do nich, lub mówi o nich, gdy zeszli już ze świata, nazywając ich konspiracyjnem imieniem.— Gdy myślą przebiegam tę grupę towarzyszy, znajduję zawsze jedną wspólną im cechę: kochano ich więcej, niż innych, byli poza pracą konspiracyjną, jakby krewnymi, braćmi, zawsze uczynni, pomoc dający łatwo i nie wiele dla siebie żądający. Jednym z nich był „Władek"; dotąd zapewne u jego kolegów — przy wspomnieniu o nim — ser deczny uśmiech zjawia się na twarzy, a dłoń do braterskiego wyciąga uścisku.

Był człowiekiem wysoko wykształconym, lecz pomimo, iż doktryny, które wyznawał, skłaniać go mogły do ujmowania zjawisk z mglistego, rzekomo najszerszego ogólno - światowego stanowiska, głęboka miłość dla rodzinnej, swojskiej kultury czyniła go zawsze gorącym patrjotą, będącym w ustawicznej walce ze stałym w socjaliźmie prądem, który unika patrjotyzmu jak grzechu.

Aresztowany wraz ze mną w roku 1899, został skazany na 8 lat eksportacji do Wschodniej Syberji i zdołał zbiec z drogi na wygnanie. Po krótkim wypoczynku za granicą stanął, pomimo zachwianego zdrowia na nowo do pracy. Było to w zaraniu wrzenia rewolucyjnego, które opanowało imperjum rosyjskie podczas i po wojnie z Japonją. Lecz forma ruchu i namiętności sporu zrażały go niezmiernie; nie mógł już znaleźć tej koleżeńskiej serdeczności, do jakiej się był przyzwyczaił poprzednio. Wstręt miał do brudu podjazdowej walki z przeciwnikami i czuł się nieraz bezsilnym wobec panoszącej się plotki. — Gdy zaś zdrowie coraz bardziej odmawiało mu posłuszeństwa, wycofał się z czynnego ruchu na bliską emigrację do Galicji.

W działalności swojej Malinowski miał dwa rysy nadzwyczaj charakterystyczne: przedewszystkiem był najbezwzględniejszym wrogiem frazeologji, tępił ją niemiłosiernie, nie dał się nigdy zwieść frazesem lub słowem, dlatego też w stosunku do ludzi był wymagającym i zawsze szukał etycznej podstawy przy wyborze ludzi w swej pracy organizacyjnej. Specjalnie skrupulatnym był w dziedzinie finansowej, wymagając zarówno od siebje, jak i od innych ścisłych rachunków, chociażby się to tyczyło kilku groszy.

Następnie był bardzo praktycznym w wyborze środków i dróg, prowadzących do celu; — śmiałem się zawsze, że pochodziło to z jego inżynierskiego fachu; dlatego też rzadko zawodził w pracy i dobrze oceniał ludzi; na jego rekomendacji zawsze można było polegać. Dzięki tym cechom umiał zachować siebie od deformujących często charakter wpływów życia konspiracyjnego, szedł w życie bez kompromisów, bez załamań i nadpęknięć w duszy.

Nową Polskę powitał, w nowej Polsce żył, jako jeden z nie licznych, spokojnych jej obywateli, nie odczuwających konwulsyjnych dreszczów z powodu tak zupełnie nowego i tak drażniącego swoją nowością życia. Ile razy spotykałem go już w niepodległej Polsce, zawsze miałem wrażenie, że mam przed sobą człowieka tak przygotowanego moralnie do swobodnej Polski, że żal mię brał, iż ma Ona tak niewielu równie przygotowanych obywateli.

Sulejówek, 8 grudnia, 1923.

J. Piłsudski.

OPŁAKANE SKUTKI SONATY KSIĘŻYCOWEJ BEETHOWENA

Jeden słuchacz zwarjował, kilku cierpi na rozstrój nerwowy

W ubiegłym tygodniu Londyn miał sensację nielada, a był nią proces wytoczony przez właściciela domu p. Robinsona swej lokatorce Miss Ann Ack, osobie bardzo muzykalnej i wytrwałej.

Chodziło mianowicie o to, że pani Ack rozmiłowała się do tego stopnia w sonacie księżycowej Beethowena, iż od rana do wieczora bębniła na rozstrojonem pianinie, a gdy poczuła zmęczenie, nakręcała gramofon, który w dalszym ciągu wykonywał wspomniany utwór.

Protesty sąsiadów nie odnosiły żadnego skutku. Uparta sonacistka doprowadzała wszystkich do rozpaczy. Zdesperowani lokatorzy zastosowali represje. Do pokoju pani Ack wpuszczono pewnego wieczoru kilka szczurów. Pianistka zemdlała, ale po przyjściu do przytomności ponownie zasiadła przy klawjaturze.

W rezultacie żona p. Robinsona zachorowała na histerję.

Zamieszkały w tym samym domu oficer marynarki zwarjował, wyskoczył oknem i obecnie leży w szpitalu. Właściciel domu doszedł do takiego zdenerwowania, iż mdlał, gdy go doleciały pierwsze akordy sonaty księżycowej.

Nie mogąc jej wymówić mieszkania z powodu trzyletniego kontraktu, nieszczęśliwy pan Robinson zaskarżył lokatorkę do sądu, a jako motyw podał niebezpieczeństwo zagrażające zdrowiu mieszkańców jego domu.

Fundusz Budowy Instytutu Naukowego im. T. Kościuszki

Lista fundatorów Nr. 636

Ofiary złożone przez Grupę 771 Związku Narodowego Polskiego, w Danbury, Conn.:

Z przeniesienia	$1929.13
J. Kolpa	1.00
W. Mietelski	1.00
Michał Puskarczyk	1.00
Michał Czajka	1.00
Bolesław Nowosielski	1.00
Wojciech Foryś	1.00
Kazimierz Błaszko	1.00
Józef Rydzieł	1.00
Jan Jackiewicz	1.00
Jan Tomczuk	1.00
August Jancewicz	1.00
Bolesław Kasperowicz	1.00
Wincenty Jarmark	1.00
Piotr Dubiel	1.00
Bronisław Jankowski	1.00
Piotr Czajka	1.00
Antoni Komorowski	1.00
Jan Kowal	1.00
Marjan Bielizna	1.00
Józef Puskarczyk	1.00
Razem	$1949.13

EVANSVILLE, 5 lutego. — Huragan, który przeszedł w nocy nad tą miejscowością, dokonał wielkiego zniszczenia, wyrządzając szkody na $100,000.

„Nikle, Dajmy i Kwodry

Zdawałoby się, że oszczędzanie oznacza obniżanie stopy życiowej, że pociąga za sobą odmawianie sobie niezbędnych przyjemności, wygód i rozrywek, innemi słowy, że oszczędzamy na przyszłość niepewną kosztem zadowolenia w teraźniejszości.

Słyszymy bardzo często aforyzm epikurejski ludzi lekkomyślnych, którzy nie będąc w stanie oszczędzać podają jako przyczynę filozoficzny pogląd mniej więcej następującej treści: "Dlaczego mam sobie dzisiaj odmówić przyjemności pójścia do teatru, może jutro umrę, i td., lepiej dzisiaj dobrze zjeść i się ubawić, aniżeli jutro cieszyć się zbytkiem."

Pojęcie to jest mylne i w istocie powtarzane jest tylko przez ludzi lekkomyślnych. Ludzie doświadczeni wiedzą dobrze, że oszczędzanie nie zawsze wymaga koniecznie dotkliwie we znaki dającej się ofiary teraźniejszości. Wiedzą oni, że można oszczędzać bez odmawiania sobie przyjemności, bez obniżania stopy życiowej, bez nieprzyjemnych dla teraźniejszości ograniczeń.

Tajemnicą oszczędzania jest szukanie pełnej wartości za wydawane pieniądze, nabywanie przedmiotów i rozrywek potrzebnych, jednem słowem liczenie się z pieniędzmi. Przekonajcie się, że oszczędzając nie będziecie musieli zmienić dotychczasowego trybu życia, że będziecie w stanie oszczędzać na przyszłość bez ograniczenia teraźniejszości.

Nawet nie będziecie wiedzieli, że pieniądze odkładane do banku pochodzą ze źródeł ukrytych. Źródłami temi są **nikle, dajmy i kwodry**, z któremi się nie liczycie, które same znikają, nie przynosząc wam odpowiednich wartości. Innemi słowy, o ile będziecie kontrolowali te drobne monety przekonacie się, że oszczędzanie jest rzeczą łatwą i przyjemną, nie mówiąc już o pożyteczności.

A. MILIŃSKI.

THE MORRIS PLAN

Bankowość Przemysłowa

Zasoby powyżej $17,000,000.

Morris Plan Company w New Yorku pożycza pieniądze urzędnikom pobierającym pensje, robotnikom i kupcom prowadzącym interes na mniejszą skalę, na pożyteczne cele. Czy potrzebujesz kapitału do Swego interesu?
Czy masz jakie rachunki do zapłacenia?
Czy potrzebujesz mebli, ubrania, lub innych niezbędnych rzeczy w domu?
Czy chciałbyś pomóc krewnym w potrzebie?

Przyjdź do Morris Planu

POŻYCZKI: $50 do $5,000 na rok lub krótszy czas. Płan spłaty miesięcznie lub tygodniowo.

Zgłoście się lub napiszcie po książeczkę „Jak pożyczać pieniądze".

Główne Biuro—261 Broadway

PILAE:
W New Yorku: 1 Union Square 361 East 149 Ul. 268 Grand Street
W Brooklynie: 26 Court St. 1568 Pitkin Ave. 504 Manhattan Ave.

Pod dozorem New York State Banking Department i członków American Bankers Association.

Kupujcie Morris Plan Pięcioprocentowe Certyfikaty Inwestycyjne.

O ile nie mieszkacie w New Yorku, Brooklynie lub okolicy, prosimy nie przychodzić do Morris Plan Company of New York.

WARTOŚĆ PIENIĘDZY

Pieniądze uczciwie nabyte i mądrze wydawane, świadczą, że osoba ta jest zdolną, oszczędną i dobrego charakteru. Jest to jedna z najchlubniejszych zalet, którą można się poszczycić.

Oszczędzajcie rozumnie, a będziecie szczęśliwymi

CITIZENS SAVINGS BANK

Bowery, róg Canal Street

Godziny urzędowe: Poniedziałki wieczorami — 5 do 8godziny
Codziennie — 9 rano do 3 popoł.
W Soboty — 9 rano do 1 popoł.

Ażeby osiągnąć własne zamierzenia życiowe i utrzymać się na ich wysokości

MUSICIE OSZCZĘDZAĆ

Zważcie, że każdy intratny interes i każdy wielki majątek historję swą opiera na oszczędności jednostki.
Zacznijcie oszczędzać od teraz. — $1.00 otwiera konto.

The Lincoln Savings Bank of Brooklyn

4½% Brodway przy Boerum St. 4½%
DYWIDENDY WYPŁYWANE KWARTALNIE

Skrzynki do ubezpieczenia wartości do wynajęcia około 1go lutego 1924
Depozyta załatwiane pocztą. Bondy zatrzymuje do zabezpieczenia
Dajemy pożyczki na domy i hipotekę

Pieniądze przesyłamy do wszystkich części świata.

Założony 1866. Zasoby powyżej $58,000,000.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ — Editor in Chief
S. T. HACZYNSKI — Managing Editor
P. YOLLES — Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	$1.25	Półrocznie	$1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$6.00	Półrocznie	$6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th St's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
536 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

NIEUCZCIWOŚĆ W POLITYCE

Powiedział kiedyś Piłsudski, że polityka naogół biorąc jest nieuczciwą. Mamy tego dowody na każdym kroku, ale bodaj najjaskrawszym jest ostatnie wystąpienie Lloyd George'a.

Jak już pisaliśmy, Lloyd George w wywiadzie z swoim przyjacielem Spender'em, opublikowanym na drugi dzień po śmierci Woodrow Wilsona, oświadczył, że podczas jego nieobecności w Paryżu, podczas konferencji pokojowej, Wilson i Clemenceau zawarli **tajną umowę,** na mocy której Francja miała prawo zająć Nadrenję. Były premjer angielski zaznaczył również, że dowiedział się o tem niedawno z dokumentów, które otrzymał od ambasadora francuskiego w Londynie.

Oskarżenie rzucone na Wilsona, który obronić się nie może, wywołało rzecz prosta sensację i oburzenie. Zabrał jednak głos Clemenceau, oraz rząd francuski kategorycznie zaprzeczyli istnieniu jakichkolwiek „tajnych" umów, o którychby Lloyd George nie wiedział.

Cofnął się nagle i Lloyd George. Zaprzeczył jakoby wogóle udzielał wywiadu i użył wyraźnie „tajna umowa". Co ciekawsze, że przyjaciel jego p. Spender uroczyście przyjął winę na siebie, rehabilitując byłego premjera.

Lloyd George oświadcza teraz, że Wilson jest w porządku, że Clemenceau jest w porządku i wogóle wszystko jest w porządku. W zasadzie rzecz się nieco inaczej przedstawia. Nikt ze zdrowym rozsądkiem nie wierzy, aby tak odpowiedzialny człowiek jak Spender, popełnił nieświadomie „błąd" szkalujący pamięć Wilsona i narażający swojego przyjaciela na kłopoty. Wykrywa się bowiem, że wywiad puszczony został umyślnie i celowo, najpierw dlatego, aby w chwili wybranej psychologicznie, rzucić cień nieuczciwości politycznej na zmarłego Wilsona, a następnie, żeby w Anglji wywołać odruch przeciw Francji.

Lloyd George wykalkulował bardzo zwyczajnie, że fałszywa i oszczercza wiadomość puszczona w świat, chociażby później sto razy sprostowana i zaprzeczona, pozostawia na masach niewyrobionych politycznie umysłów, głębokie ślady. Wybrany na to został nowojorski „World", pismo partji demokratycznej i organ wierny ideałom Wilsona. Z tego pisma w dwadzieścia cztery godziny dowiedziała się cała czytająca publiczność w Ameryce, że zmarły Woodrow Wilson, coś tam poważnego i złego zrobił, skoro sam Lloyd George o tem pisze.

Brudna, nieuczciwa polityka. Nie ma dla niej nic świętego, nawet spokój należny umarłym.

Lloyd George, dał niezwykle jasny dowód światu, jak na nieuczciwości, kalumnjach i oszczerstwach, kierownicy państw i narodów, chcą budować gmachy przyszłości. Nic dziwnego, że myślący prosto i uczciwie Woodrow Wilson, nie mógł sobie poradzić na konferenecji pokojowej w Paryżu, z osobnikami tego gatunku, jak Lloyd George. wb.

* * *

JAK SIĘ ROZWIJA SZKOLNICTWO POLSKIE W AMERYCE

Pod powyższym tytułem, czytamy interesujący artykuł w warszawskim „Przeglądzie Wieczornym", o szkolnictwie wśród naszego wychodztwa. Ciekawe naogół uwagi autora, podpisanego literą „R" brzmią, jak następuje:

„Musimy sobie to otwarcie powiedzieć, że zmarnowaliśmy ten olbrzymi kapitał, jaki posiadaliśmy w przywiązaniu do ojczyzny naszego uchodztwa amerykańskiego w jego nieograniczonej ofiarności dla „starego kraju." Wysłańcy rozmaitych partyj, którzy szukali w Ameryce „ziemi obiecanej" dla zdobycia pieniędzy na swoje ekskluzywne cele, nie interesowali się tem zgoła jak żyją, czem się krzepią duchowo nasi wygnańcy, przeciwnie, działali jeszcze na ich szkodę. Szkalując bowiem swoich przeciwników partyjnych, wnosili do życia emigracyjnego waśń i rozterkę, a podbudzając wrodzoną, niestety, skłonność polską do niezgody i nieporozumień politycznych przenieśli je na obczyznę.

Niezmiernie rzadko wśród przybyszów z Polski trafiają się ludzie, którzyby wniknęli głębiej w potrzeby oświatowe emigrantów, nie wynoszących zazwyczaj żadnej wiedzy z ojczyzny, a pożądających jej żywiołowo.

Wskutek tego wychodztwo nasze w swoich pragnieniach w tym kierunku stało się łupem zgromadzeń kongregacyjnych, u których racjonalna oświata stała na ostatniem miejscu, zasłaniały ją bowiem cele propagandowe. Na 4 miljony blisko emigrantów polskich jest w Ameryce tylko 596 szkół, a 212.711 uczniów. Nasi wychodzcy dążą do tego, żeby posiadać własne parafje, każda z nich prawie zakłada szkołę.

Posiada je także kościół narodowy. Pozatem jeszcze około 116000 dzieci polskich uczęszcza do szkół angielskich, gdzie się łatwo wynaradawiają. 3648 siôstr zakonnic naucza nasze dzieci, nie znające po większej części ich języka, posiadające bardzo skromne lub żadne wykształcenie. Biskupi anglikańscy nieprzychylnie się też odnoszą nawet do tak niedostatecznego szkolnictwa polskiego, księża zaś polscy widzą w parafjach swoich źródło materjalnego wyzysku, a szkoła im jest obojętna. Ludność polska z niesłychaną ofiarnością łoży na oświatę, środki jej jednak nie wystarczają na płatnych, wykwalifikowanych nauczycieli, poziom więc wykładów, prowadzonych przez siostry zakonne, jest bardzo niski, jakkolwiek program ma odpowiadać zakresowi nauczania w szkole średniej.

Przy takich stosunkach szkolnych wynarodowienie jest tylko kwestją czasu i wkłada to, na wolną już dziś i zjednoczoną Polskę, wielkie obowiązki. Nasza emigracja amerykańska składa się z ludzi zahartowanych, w pewnym stopniu obywatelsko wyrobionych, a przytem przeważnie zamożnych. Ściągnięcie ich do kraju jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, popieranie zaś dalszej emigracji jest to pozbawianie odbudowującego się państwa sił najcenniejszych."

Autor przytoczonego artykułu, traktuje przedmiot dość powierzchownie. Opiera się jak widać na źródłach jednostronnych, nie wzmiankując ani jednem słowem — że szkolnictwo parafjalne rzymsko-katolickie na wychodztwie, służy więcej amerykanizacji, niż zachowaniu polskości.

Nie można nazwać fortunnem rozwiązanie kwestji, zapomocą ściągania emigrantów do Polski, ile się da, a reszta niech ginie na obczyźnie. Powrót Polaków do kraju wobec ciężkich stosunków, panujących w Europie, jest obecnie prawie że wykluczony. Ci, którzy stąd udali się do ojczyzny, w olbrzymiej większości, skoro tylko mogą, wracają do Ameryki.

A więc trzeba szukać innych środków, któreby utrzymały polskość wśród wychodztwa.

Nie można tolerować takich poglądów —jak jen. Hallera, który jako reprezentant stronnictw rządzących w Polsce, występował na wychodztwie w roli amerykanizatora i „trój-ojczyźnianej" ideologji.

Polska, jeżeli istotnie na serjo pragnie pomoc nieść wychodztwu, musi wiedzieć, że oprócz szkolnictwa parafjalnego, rozwija się u nas szkolnictwo niezależne, które potrzebuje zachęty i poparcia.

Rząd polski, jego placówki w Ameryce i wogóle całe społeczeństwo w kraju, powinni kwestję oświaty, która jedynie może powstrzymać proces amerykanizacji, traktować bardziej rzeczowo niż dotychczas i wszechstronnie.

Wychodztwo ma prawo wymagać tego od swej Macierzy.

* * *

Nienawiści rasowe zawsze silniejsze są tam, gdzie kultura jest słabsza.

Oscar Wilde.

* * *

Miłość nigdy nie puka do serca kobiety. Wchodzi ona śmiało, przepędza rozsądek na cztery wiatry, pokazuje drzwi mądrości i rządzi się w nim, jak dyktator.

Kwiecisty język jest dopuszczalny tylko w tym wypadku, gdy kwiaty te są zupełnie świeże. **Oscar Wilde.**

* * *

Nigdy nie można być zbyt ostrożnym w wyborze swych nieprzyjaciół.

Oscar Wilde.

* * *

Gdy mężczyzna pisze o kobiecie, niech zawsze zarezerwuje sobie prawo śmiać się z tego jutro, co o niej napisał wczoraj.

Kobieta jest zachwyconą, gdy mężczyzna zachowuje się niewłaściwie, lecz w ściśle właściwy sposób.

Najlepiej jest zamknąć usta kobiece pocałunkiem.

Oscar Wilde.

NA MARGINESIE DNIA

pisze
HAKI-BEY

W WATERVLIET, N. Y. istnieje niewielka parafja polska, bo licząca zaledwie 120 rodzin. Dochód z tego przedsiębiorstwa wynosi, według sprawozdania jednego z księży 7000 dolarów rocznie. Pieniądze te używane są wyłącznie na potrzeby proboszcza i parafji, gdyż na inne „społeczne" cele, jak seminarjum duchowne, świętopietrze, misje katolickie, „oświata" w Polsce i t. d., poczciwi parafjanie z Watervliet składkują osobno, co wyniesie najmniej około 5,000 dolarów rocznie, czyli razem 12,000 dolarów.

Na każdą więc rodzinę parafjalną w Watervliet przypada rocznie 100 dolarów parafjalnego podatku. Jest to podatek tak olbrzymi, jakiego nie ściąga żadne państwo. Zresztą, państwo za ściągane podatki daje obywatelowi szkoły, czyni różne udogodnienia, zabezpiecza go prawnie na wenątrz i na zewnątrz. A co otrzymuje parafjalny niewolnik za swoje ciężko zapracowane dolary ulokowane w bezdennym worku parafjalnym?

Poza „moralnem" zadowoleniem, że proboszcz za te pieniądze najczęściej prowadzi życie niemoralne, że istnieje seminarjum duchowne, wylęgarnia przyszłych stróżów ciemnoty, że KILKUDZIESIĘCIU misjonarzy nawróci KILKU afrykańskich czarnuchów na urzędowy chrześcijanizm rzymski, że „biednemu" ojcu świętemu zapewni szyk i pompę, i że wreszcie podtrzymuje szkoły parafjalne, które koszlawią umysł dziatwy — żadnego innego zadowolenia nie ma.

. . .

Ofiarność parafjan w Watervliet nie jest wyjątkowa. Inne parafje polskie odznaczają się taką samą lub nawet większą ofiarnością. Gdyby lud polski nie był tak ciemny jak jest, to ofiarności swej z pewnością nadałby inny kierunek. Budowałby szkoły świeckie, zakładał bibljoteki, teatry i muzea. Jednem słowem, kształciłby swój umysł i ducha — doskonaliłby się z pożytkiem dla siebie i dla narodu — czyniłby to, do czego wzywa naród wielki Polak i wielki człowiek Marszałek Piłsudski; podnosiłby swą duszę na wyższy poziom moralny. A tak, tkwi w gnuśności ducha i umysłu, nie rozumiejąc rozkoszy wyższego człowieczeństwa.

Dzisiejszy stan umysłowy ludu polskiego stanowi wspaniały teren do wyzysku i stwarza całe roje pasożytów świeckich i duchownych, żądnych tanich zaszczytów i użycia. Jednostki szlachetne, pragnące lud ten dźwignąć z nizin ciemnoty na wyżyny wiedzy i duchowej doskonałości, otwierają mu oczy na jego położenie niegodne człowieka wolnego i szanującego swą godność. Lud wysiłki te zaczyna rozumieć i oceniać, pomimo ujadań Cerberów, strzegących zazdrośnie wejścia bogom światła do królestwa Hadesa.

. . .

Wychodztwo polskie wśród innych narodowości tego kraju ma najbogatsze parafje i najzamożniejsze duchowieństwo, a najbiedniejszą kulturę; nic więc dziwnego, że Polacy są kopciuszkami pomiędzy innemi narodowościami, stanowiącemi ludność Ameryki. Nie trzeba oskarżać innych, że starają się nas poniżyć, upośledzać, lecz trzeba rozpocząć gruntowną pracę nad sobą, trzeba mniej łożyć na paraje i zbytkowne życie księży, mniej tracić czasu na bezmyślne klepanie pacierzy, a więcej czasu i pieniędzy poświęcać na zdobycie wiedzy, która uczyni nas pożytecznemi obywatelami, da nam potęgę i w rezultacie nakaże innym dla nas szacunek. Bo trzeba wiedzieć, że tego tylko nie szanują, kto nie umie sobie nakazać szacunku. A trudno wymagać, by człowiek światły darzył szacunkiem człowieka ciemnego i zacofanego.

* * *

Królestwa bożego za pieniądze się nie zdobywa, bo Pan Bóg pieniędzy nie potrzebuje, potrzebują ich księża, samozwańczy pośrednicy między Bogiem a człowiekiem. Królestwo boże można zdobyć — i to tu na ziemi — tylko wtedy, jeżeli duszę swoją podniesiemy na wyższy poziom moralny — a uczynić to można przez oświatę. Wynika więc jasno, że pieniądze sypane w dziurawe miechy plebanijne należy obracać na kształcenie swego umysłu na uszlachetnienie swego ducha.

Z PRASY I O PRASIE

Z racji zrzeczenia się przez marszałka Piłsudskiego emerytury, przyznanej mu przez sejm, na rzecz uniwersytetu w Wilnie i Ochronki we Lwowie, prof. Siemiradzki tak pisze w Wiadomościach Codziennych:

"Wypłacił rząd marszałkowi Piłsudskiemu sześciomiesięczną emeryturę na mocy uchwały sejmu o zaopatrzeniu byłych prezydentów Rzeczypospolitej. Wypadło tego za sześć miesięcy półtora miljarda marek, czyli według dzisiejszego kursu coś około dwustu dolarów. Dwieście dolarów pensji za sześć miesięcy dla człowieka, który pierwsze miejsce w państwie zajmował!

No i marszałek Piłsudski podzielił ten skarb na dwie części. Pierwszą część przesłał do Wilna na potrzeby uniwersytetu, który ma profesorów i studentów, ale nie ma książek i laboratorjów, a drugą część odesłał do Lwowa na rzecz istniejącej tam Ochronki dla Sierot po Legjonistach im. Józefa Piłsudskiego.

Piszący ma list własnoręczny marszałka Piłsudskiego i chowa go jako największy skarb. A było to tak: w sierpniu był w Cleveland, Ohio obchód i kolektę uchwalono odesłać na ręce marszałka na jego własne potrzeby. Zaszczyt odesłania sześćdziesięciu pięciu dolarów z odpowiednim listem przypadł nam w udziale. Po miesiącu nadszedł list własnoręczny, w którym ten wielki człowiek całkiem skromnie dziękuje ofiarodawcom za dobre ich serca, ale dodaje następujące słowa:

"Jestem człowiekiem pracy, który jest dumny z tego, że własną pracą i wysiłkiem mógł coś zrobić dla Polski. Z tego płynie pewna ambicja, że sam sobie muszę dawać radę w życiu. I dla tego wybaczcie, że nie mogę się zgodzić w zupełności na propozycję, abym brał pieniądze zbierane z myślą o celach publicznych."

Różni są ludzie wszędzie, a więc i w Polsce. Dla nas jest i pozostanie ideałem **ten człowiek pracy,** co oddaje własną pensję na uniwersytety i ochronki, a dla naszych przeciwników politycznych są i pozostaną ideałami panowie Korfanci i Seydowie, którzy rozdają ordery sowim adoratorom i posiadają szczególny talent kupowania majątków za miljony dolarów."

Komunikat Konsulatu

Konsulat Generalny podaje do wiadomości następujące informacje otrzymane w drodze urzędowej co do zakładu sierocego w Krakowie prowadzonego przez p. Iwonę Podmagórską.

Stosownie do wiadomości z Książęco-Biskupiej Kurji w Krakowie wspomniana p. Iwona Podmagórska, prowadząc od pewnego czasu akcję składkową wśród wychodztwa na dom sierót w Krakowie jest osobą prywatną, nie zaś zakonnicą, za jaką się podaje w wysyłanych odezwach i fotografjach. Od kilku już lat przestała ona należeć do Zgromadzenia S. S. Felicjanek i używanie habitu zakonnego zostało jej przez władze duchowne zakazane. Kierowany przez nią obecnie dom sierot w Krakowie przy ulicy Kopernika 32 jest jej własnym, prywatnym zakładem i nie podlega kontroli Zgromadzenia Zakonnego.

Dlatego, również, pragnąc widocznie uniknąć i kontroli publicznej, p. Iwona Podmagórska, w odezwach swych, nadsyłanych do organizacji i osób na wychodztwie, załączała notatkę: "Pieniędzy proszę nie wysyłać przez konsulat, gdyż nie dochodzą."

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej w New Yorku.

KOMUNIKAT

Z powodu powtarzających się zażaleń pośród wychodztwa na ginięcie pieniędzy przesyłanych w listach poleconych lub zwykłych do Polski, Konsulat Generalny zwraca uwagę wychodztwa na to, że daleko praktyczniej jest posyłać dolary przez instytucje, które się podejmują wypłaty dolarów w kraju, że natomiast posyłanie dolarów w listach jest zawsze niebezpieczne, gdyż, według istniejących przepisów, poczta nie odpowiada za wartości znajdujące się, czy to wzwykłych, czy poleconych listach.

Konsulat Generalny.

Z OSTATNIEJ POCZTY

WARSZAWA. — Sekretarjat Ligi Narodów zwrócił się do byłego podsekretarza stanu w rządzie prezydenta Wilsona, pana Normana Daviesa, z propozycją przyjęcia przewodnictwa w komisji międzynarodowej, aby przygotować referaty w sprawie Kłajpedy na marcową sesję Rady Ligi Narodów — Pan Davies przewodnictwo przyjął.

Pan Davies z New Yorku udaje się wprost do Genewy w towarzystwie swego sekretarza, p. Artura Bullarda, znanego bardzo w Stanach Zjednoczonych publicysty, który był również za czasów prezydenta Wilsona jednym z współpracowników sekretarza dla spraw zagranicznych Colbyego. Prace komisji kłajpedzkiej rozpoczęte zostaną w Genewie, poczem komisja uda się do Kłajpedy, gdzie będzie na miejscu zbierała dane do swego raportu. Nie jest wykluczonem, że po drodze wstąpi ona również do Warszawy i Kowna.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi M. K. — Polska i wychodztwo bezwątpienia uczczą pamięć wybitnego prezydenta Ameryki Woodrow Wilsona, lecz myśl rozpoczęcia akcji składkowej na budowę pomnika jest obecnie zawczesna. Nie zapominajcie, obywatelu, że wychodztwo zobowiązało się wybudować pomnik Tadeuszowi Kościuszce przez stworzenie Instytut Naukowego jego imienia; trzeba więc pierwej wystawić ten pomnik, a dopiero pomyśleć o innych.

Dziesięć dolarów, jakie gotowi jesteśmy złożyć na pomnik dla prezydenta Wilsona, ofiarujcie na Instytut Naukowy im. Tadeusza Kościuszki.

Czytelnikowi R. K. — Władysław Grabski urodził się w Łowckiem, a więc w byłem Królestwie Polskiem. W sprawie tej pisaliśmy już swego czasu. Widocznie nie zbyt uważnie czytacie Nowy Świat, jeżeliście nie zauważyli.

ZATRZYMA WASZE ZAZIĘBIENIE ZA 24 GODZIN
HILL'S Cascara Bromide Quinine jest najszybszem i najbardziej zaufania godnem lekarstwem na zaziębienie i grypę znanem. Wypróbowane i wykazane zaufania godnem na całym świecie.
Żądajcie prawdziwego w czerwonem pudełeczku z portretem Hilla. Sprzedawane u wszystkich aptekarzy. Cena 30 centów.
W. H. HILL COMPANY DETROIT, MICH. P—53

WSTRZYMAJCIE
Reumatyczne bóle
50-cio letnia recepta — A-2851 daje prędką ulgę.
Konstytucyjne lekarstwo na reumatyzm i podagrę. Rozpuszcza wapienne sole i daje ulgę opuchniętym stawom. W formie płynu lub pigułek. W waszej aptece lub pocztą za $1.00 Elmer & Amend, Third Ave. & 18th Street, New York.

Wyuczcie się na Doktora Chiropraktyki
Trochę czasu poświęconego na naukę, wskaże wam drogę do dobrobytu i uczyni niezależnym doktorem chiropraktyki. Dlaczego macie pracować za pensję — polepszyjcie swój byt.
Dzienne i wieczorne klasy.
Metoda Palmera. — Klinika.
Columbia Institute of Chiropractic
Incorporated
258 West 75th Street, New York City
Telefon, Endicott 8487.

Polak, starszy nauczyciel, udziela w domu lekcyj młodszym lub starszym, takim, którzy nie umią czytać i pisać lub też tym, którzy chcą zdobyć zdolność poprawnej mowy, tudzież pisowni. Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
Pomiędzy First i Second Ave.

J. HELLER
ADWOKAT I NOTARJUSZ
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie, jakoteż staro-krajowe w swoim biurze przy:
233 East 14th St., New York City
Bezpłatna porada prawna między piątą a szóstą wieczorem.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
Polski Lekarz
86 Second Ave., róg Fifth St.
NEW YORK CITY
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza zapomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2623.

Dr. BRYAN
333 E. 17th St. New York City
(Pomiędzy Pierwszą a Drugą Ave.)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Zawiadamiamy interesowanych, iż kupującym w większej ilości pocztówki na Wielkanoc, książki do nabożeństwa i do czytania, oraz artykuły fryzjerskie, będziemy sprzedawali po bajecznie niskich cenach. ale tylko tak długo, dopóki zapas starczy. Warto się pospieszyć.
F. FORTUNA
422 E. 9th St. NEW YORK

Telefon, Orchard 1531
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz.
GODZINY:
12 do 2 popołudniu.
6 do 8:30 wieczór.
W niedzielę do godz. 2-ej popołudniu.
311 EAST 10th STREET
New York City

FUTRA NA ZAMÓWIENIE I SPRZEDAJĘ GOTOWE
Przeróbki i reparacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 East 14th Street, New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU.
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)
GODZINY BIUROWE:
Dziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Meble
A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(Pomiędzy Ósmą i Dziewiątą ulicą)
New York City
Telefon, Dry Dock 5248.

DOKTÓR SCHWARTZ
DENTYSTA
który mówi po polsku. Leczy zupełnie zęby Wasze. Współczesne instrumenty. Bez bólu. Przystępna spłata. Badanie zębów bezpłatnie.
59 Suffolk St. blisko Delancey St. NY.

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.00.

220 E. 14th STREET, blisko 3rd Ave.

Wszystkie tramwaje przychodzą do biura
Dr. Geo H. Ehrlicha
DENTYSTY
Specjalność: robienie mostków i płyt. Płyty reperowane na poczekaniu. Wyjmowanie zębów uskuteczniane ostrożnie.
GODZINY: od 9 rano do 8 wieczorem.
AVENUE C
Róg East 10th Street.

ARENA AUTO SCHOOL
POLSKA SZKOŁA
Automobilowa

Czy chcecie zostać szoferem, mechanikiem i nauczyć się od „a" do „z" powożenia i mechaniki. Jedyna szkoła w New York City, posiadająca liczny komplet różnych typów samochodów modeli 1923 r. Osiem samochodów do powożenia. Licencja stanowa gwarantowana. Wszystkim studentom wydawany jest po skończeniu kursu specjalny dyplom mechanika.
Napiszcie po bezpłatny katalog.
Szkoła otwarta codziennie od 9ej rano do 9ej wieczór
ARENA AUTO SCHOOL
A. Michałowski, inżynier 151 West 54 St., New York.

★ TYGODNIOWA KRONIKA ILLUSTROWANA ★

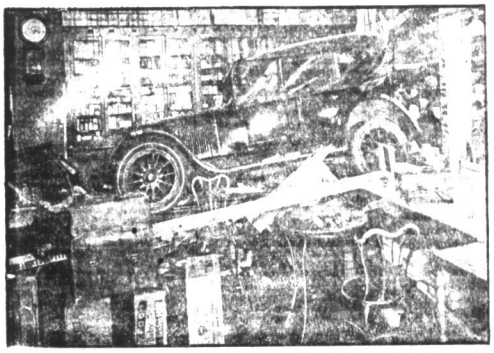

W Portland, Ore., kierowcy samochodów są tak nieuważni, że niektórzy z nich wjeżdżają do sklepów prez okno

Podczas wybuchu, jaki miał miejsce w Garfield, N. J. w fabryce celuloidu, życie stracił dozorca fabryczny i kilku robotników

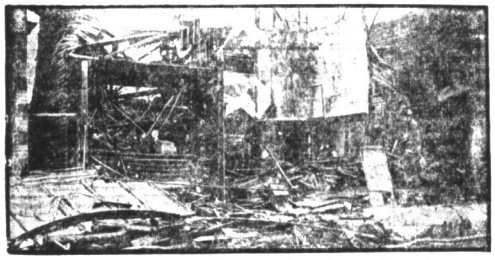

W Freeport, L. I. spłonął doszczętnie wspaniały gmach teatru „American"

Rev. S. Kennedy z New Yorku, tak się przyzwyczaił do rozdawania żołnierzom papierosów podczas wojny, że i dzisiaj obdarza ich niemi choć ci są w cywilu

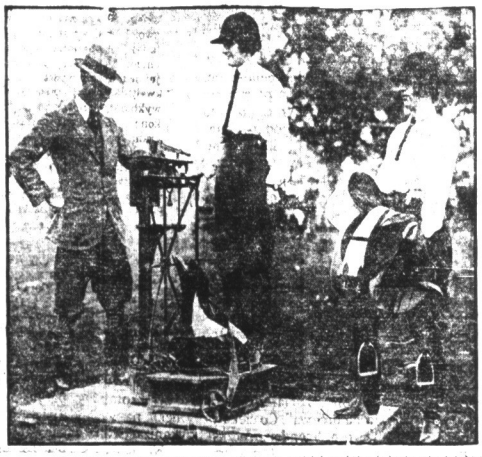

W Antwerpji, podczas sezonu myśliwskiego odbyły się wyścigi, w których brały udział kobiety

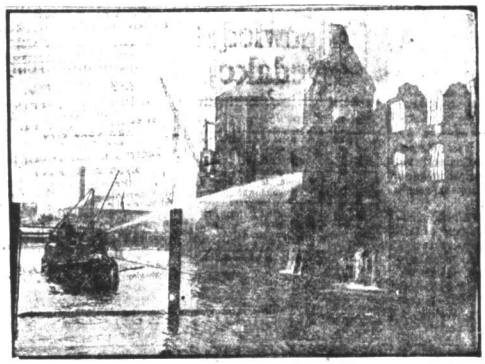

Kilka godzin walczyli strażacy, aby umiejscowić pożar, jaki wybuchł w magazynach włókienniczych w Condordia Wharf (Anglja)

Chociaż ojciec Claremont Gushee nie zgodził się na jej małżeństwo z Wincentym Richards, młodzi pobrali się i mieszkają szczęśliwie w hotelu McAlpin w New Yorku

Podczas pożaru jaki miał miejsce w składach drzewa w Paterson, N. J., kilku strażaków doznało obrażeń ciała, gdy obaliła się ściana budynku. Straty, jakie pożar ten wyrządził są obliczone na 300 tysięcy dolarów

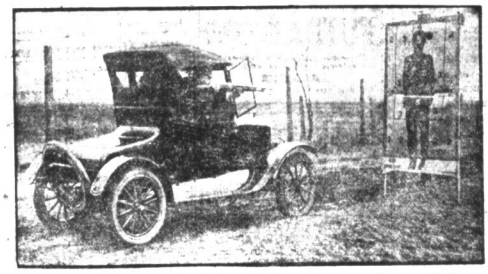

Policjanci filadelfijscy uczą się strzelania do celu z będącego w ruchu samochodzie

Po trzydziestu latach służby, sierżanci Robert Kilian i Hunkan, zostali zwolnieni w stan spoczynku. Życzymy im powodzenia

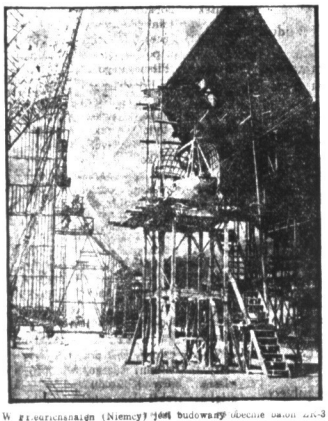

W Friedrichshafen (Niemcy) jest budowany obecnie balon sterowy przeznaczony dla marynarki powietrznej Stanów. Balon ten ma 650 stóp długości i może zabrać 20 pasażerów i tyleż obsługi

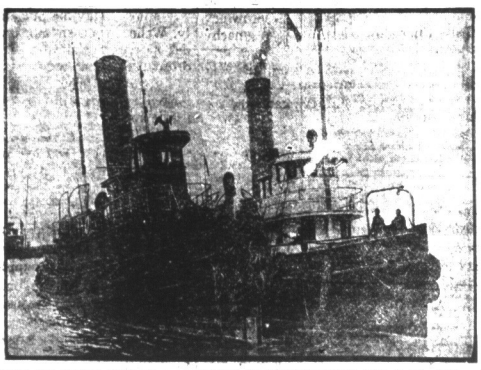

Statek przemytniczy „Timothy", na którym się ci prohibicyjni znaleźli kilka skrzyń wódki wartości $10,000 został odstawiony do portu w Brooklynie w asyście statku wojskowego (z lewej)

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

TOW. ŚPIEWU „HARMONJA" W JERSEY CITY, N. J.
wystawia operetkę
„SZPITAL WARJATÓW"
W PONIEDZIAŁEK, 11-GO LUTEGO, 1924 ROKU
o godzinie 8-ej wieczorem
W DOMU POLSKIM
187 Brunswick ulica, Jersey City, N. J.

JERSEY CITY

Przedstawienie tow. śpiewu „Harmonja"

Zadanie pielęgnowania śpiewu, spełniają na wychodztwie towarzystwa śpiewacze, które w miarę, o ile są popierane czy to moralnie czy materjalnie rozwijają swoją czynność i często stają się chlubą swego otoczenia.

Poparcie materjalne Towarzystwa śpiewu zależy od tego, ażebyśmy, gdy Towarzystwo takie urządza Koncert lub przedstawienie ze śpiewami, uznali za moralny obowiązek być na nich, jak najliczniej reprezentowani, przez co uznamy ich pracę i dodamy bodźca do dalszego w śpiiewie postępu.

W Jersey City Towarzystwo Śpiewu „HARMONJA", które cieszy się ogólnem uznaniem, urządza 11go lutego, w poniedziałek wieczorem, piękną zabawę i przedstawienie operetki pod tyt.: „Szpital Warjatów". Wszystko przygotowane jest w jaknajlepszym porządku. Będzie to prawdziwa uczta duchowa, którą „Harmonia" urządza nie dla siebie, ale dla nas wszystkich rodaków. Kto więc może, kto chce się zabawić, niech korzysta z tej okazji. Pokażmy, że dobrą sprawę poprzeć umiemy i potrafimy.

Niech żadnego, rozumiejącego swe obowiązki Polaka, czy to kupca, czy przemysłowca nie braknie na tej uroczystości, która jest zadatkiem nowego życia kulturalnego w Jersey City, po zbyt długiej drzemce narodowo-kulturalnej.

Bal Sokoła

Gniazdo Gimnastyczne No. 515 w Jersey City Związku Sokołów Polskich w Ameryce urządza bal z niespodziankami, w czwartek, dnia 21-go lutego 1924 roku, w sali Domu Polskiego, pn. 187-9 Brunswick St. Początek o godzinie 7:30. O liczne przybycie i poparcie uprasza komitet. Czołem!

Trzynastoletni chłopiec z butelką toniku na włosy w kieszeni i dwunastoletni jego rowieśnik, spali sobie najspokojniej w sieni domu pn. 372 Halsey St., wczoraj rano, gdy napotkał ich policjant Goether. Chłopców zabrał Goether na stację policyjną, skąd zawiadomiono rodziców ich.

Flaszeczka toniku, którą miał jeden z chłopców w kieszeni, należała do jednej z wielu skradzionych kilka dni temu z fryzjerni braci Rocco, pn. 1026 So. Orange Ave. Kwestjonowani chłopcy przyznali się do rabunku i zostali skazani do domu poprawnego.

PASSAIC

Przez Oddział im. Ossowskiego Z. S. P., został urządzony Obchód Proletarjatczyków w niedzielę 3go lutego, w Domu Ludowym. Przed rozpoczęciem obchodu zagrała muzyka ob. Jana Szczygła. Zgromadziło się przeszło trzysta robotników świadomych, ażeby złożyć hołd bohaterom proletarjatu polskiego. Obchód otworzył tow. W. Rędzia, wyjaśniając w krótkich słowach cel tegoż i powołując na sekretarza tow. F. Tabora, udzielił głosu tow. H. Liwaczowi. Mówca w pięknem przemówieniu skreślił historję czterech bohaterów proletarjatu polskiego towarzyszy: Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego, członków organizacji socjalistycznej, którzy przed trzydziestu laty własnem życiem przypłacili swą działalność w kierunku wyzwolenia Polski i klasy pracującej z kajdan niewoli kapitalistycznej i carskiego najeźdzcy. Krwawy carat, wieszając proletarjatczyków myślał że zniweczy i zdusi ruch wyzwoleńczy w Polsce, że złamie ducha oporu zdrowej części robotników polskich przeciw niewoli i uciskowi. Stało się jednak inaczej. Ideały za które zawiśli na szubienicy nasi towarzysze z proletarjatu, poszły całe masy na daleki Sybir i zapełniały carskie więzienia, nie poszły na marne. Organizacja socjalistyczna z pełną trudów i poświęceń jej członków działalnością walczyła dalej.

Członkowie jej to byli ludzie o wielkich sercach i nieugiętych duszach, gotowi każdej chwili oddać wszystko najlepsze co posiadali za ideę, za wielką sprawę wyzwolenia ojczyzny i klasy pracującej z pęt i niewoli okrutnego zaborcy i za sprawę zwycięstwa i idei powszechnej sprawiedliwości i równości ludu. Zgromadzeni uczcili pamięć straconych proletarjarczyków przez powstanie.

Po krótkiej przerwie przewodniczący zaapelował do publiczności o składkę na pokrycie kosztów obchodu. Składka przniosła do kapeluszy $7.60, za kokardki $10.70, co razem wynosi $18.30. Po kolekcie deklamowała piękny wiersz Na Pobojowisku panna Łukomska, za co otrzymała od publiczności serdeczne oklaski.

Po deklamacji zabrał głos tow. Liwacz, przedstawiając stosunki polsko- amerykańskie. Mówił także szan. mówca o tem, jak Wydział Narodowy z łapichłopami i klerem pod różnymi hasłami zbiera kolekty na robotę konspiracyjną dla faszystów w Polsce, którzy dążą do obalenia konstytucyji i zaprowadzenia faszystowskiego rządu.

Po skończonej mowie przewodniczący podziękował publiczności za przybycie na obchód tak licznie, i pannie Łukomskiej za tak piękną deklamację, jak też obywatelowi Szczygłowi za urozmaicenie swą muzyką obchodu.

F. TABOR, Sekretarz.

BAYONNE

Kiedy i kto tańczy Krakowiaka

Zasłużone Stow. Młodzieży Juljusza Słowackiego, w pracy nad sztuką teatralną a także i pieśni Polskiej, uchwaliło i postanowiło dla odmiany urządzić bal maskowy w dniu 11 lutego na sali „Hooper Cooper", 94 E. 22 ul., w Bayonne.

Tow. Słowackiego nigdy nie zawiodło swych szczerych sympatyków, którzy szczelnie wypełniali salę na każdem przedstawieniu poprzednim. O zatem prosimy i na poniedziałek 11 lutego na bal maskowy i ciwilny, na którym to balu odtańczymy Krakowiaka w kostjumach krakowskich. Uprzejmie zapraszamy wszystkich Polaków z Bayonne, Jersey City, a przedewszystkiem z Passaic.

Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Wstęp 50c z garderobą. Za najpiękniejsze, najoryginalniejsze i najkomiczniejsze kostjumy, będą rozdane nagrody wartości kilkadziesiąt dolarów.

Upraszamy Szanowną Polonję o poparcie naszych szczerych zamiarów i za takowe składamy staropolskie — Bóg zapłać!

NEWARK

Almus Ford, Murzyn, lat 48 z pn. 293 West Kinney St., wybrał sobie zimną wodę kanału Morris, aby się wykąpać. Skoczył do kanału tego z mostu przy Newark St. Policjant Dixon musiał go wyłowić i odesłać do szpitala miejskiego, gdzie lekarze uznali, że choruje na alkoholizm. Ford przyznał się, iż chciał urządzić sobie kąpiel.

Jak za dawnych czasów

Ignacy Schilowicz, lat 41, z pn. 484 Boulevard, został wczoraj aresztowany za pobicie Justyna Zamojskiego, z pn. 173 West Twentieth St. Zamojski leży w szpitalu miejskim. Gdy Zamojskiego zabrano do szpitala zeszłej soboty, żona jego była mocno strapiona przez kilka dni, nie wiedząc gdzie się on podział.

POLSKI KLUB OŚWIATOWY

We wtorek, dnia 12go lutego, o godzinie 8ej wieczorem w Polskim Klubie Oświatowym, 255 Court St., odbędzie się odczyt inż. J. Milewskiego, p. t. „Znaczenie gospodarcze i przemysłowe. produkcji żelaza i stali".

Odczyt ten, ilustrowany obrazkami, da ogólne pojęcie o znaczeniu żelaza w nowoczesnym przemyśle i o metodach, przy pomocy których żelazo wydostaje się z ziemi i przerabia.

Przybywajcie licznie! Sposobność usłyszenia rzeczy nowych i ciekawych.

Komisja Oświatowa P. K. O.
R. A. Borkowski.

The Trackless Transit Company, firma której w zeszłym tygodniu pozwolono na operację autobusów po John St. od Belleville do Bloomfield, puściła wczoraj w ruch pierwsze kilka samochodów transportacyjnych.

Telefon, Waverly 4521
Dr. Józef Michalski
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.

Telefon, Passaic 4083
Helena A. Sitkowska
81 Sherman St., PASSAIC, N. J.
Polska Egzaminowana Akuszerka z długoletnią praktyką oraz ukończonym kursem pielęgniarskim w szpitalach nowojorskich poleca się łaskawej pamięci.

SKARBIEC WIEDZY

prowadzi

HAKI-BEY

Trzeba się uczyć — upłynął wiek złoty.
I. KRASICKI.

W dziale niniejszym zamieszczać będziemy co tydzień w niedzielę szereg pytań z różnych dziedzin wiedzy, na które w ciągu tygodnia dawać będziemy odpowiedzi. Jeżeli czytelnik sam znajdzie odpowiedź — tem lepiej.

Dział ten należy traktować jako pobudkę i zachętę do samokształcenia się. Nie traćmy bezowocnie drogiego czasu. Kilka chwil, poświęconych dziennie pracy nad sobą, dadzą po pewnym czasie pokaźną sumę wiedzy.

Kształćmy siebie i zachęcajmy do kształcenia innych, bo Wiedza — to potęga. Bądźmy potężni!

WIEDZA — SZTUKA — HISTORJA NATURALNA

CO TO JEST WIEDZA?

Wiedzą nazywamy sumę wiadomości, zdobytych przez spostrzeganie i doświadczenie.

CO TO JEST NAUKA?

Nauką nazywamy pewien odłam ogólnej wiedzy, w większym lub mniejszym stopniu uogólnionej, usystematyzowanej i sprawdzonej. Celem poszczególnych nauk jest wykrywanie tajemnic natury, ujawnianie praw, rządzących wszechświatem i zastosowanie osiągniętych wyników do celów praktycznych.

JAKA ZACHODZI RÓŻNICA POMIĘDZY NAUKĄ TEORETYCZNĄ A PRAKTYCZNĄ?

Rozróżniamy dwie wielkie grupy w nauce: teoretyczną, czyli oderwaną i praktyczną, czyli konkretną. Pierwsza obejmuje specjalną dziedzinę natury w ten sposób, że w najściślejszej formie przedstawia całokształt rządzących nią praw. Druga jest zastosowaniem osiągniętych w ten sposób faktów i wykrytych praw do jakiegoś określnogeo, realnego celu.

ILE JEST NAUK ODERWANYCH, A ILE KONKRETNYCH?

Nauk teoretycznych czyli oderwanych istnieje sześć: matematyka, fizyka, chemja, bjologja (fizjologja roślin i zwierząt), psychologja i socjologja.

Nauki konkretne obejmują wielką grupę nauk historji naturalnej, jako to: meteorologję, mineralogję, botanikę, zoologję, geologję, geografję, astronomję etc. Nauk praktycznych istnieje wielka różnorodność. Dotyczą one wielorakich dziedzin życia i pomnażają się stale z biegiem czasu.

KTO BYŁ FIDJASZ? KTO PRAKSYTELES?

Fidjasz i Praksyteles byli największymi rzeźbiarzami, jakich wydała starożytna Grecja. Obaj byli Ateńczykami. Pierwszy urodzony w piątym, drugi w czwartym wieku przed Chrystusem.

JAKIE DZIEŁA SZTUKI POZOSTAWILI OBAJ PO SOBIE?

Nieśmiertelnem dziełem Fidjasza jest posąg bogini Ateny w świątyni Partenonu, i drugi, wyobrażający Olimpijskiego Zeusa.

Statua Ateny liczyła czterdzieści stóp wysokości, Zeusa zaś przeszło sześćdziesiąt. Obie rzeźby wykonane były ze słoniowej kości i złota.

Imię Praksytelesa przeszło do potomności dzięki cudnym rzeźbom, wyobrażającym posągi bogini Afrodyty (Wenus z Knide) i boga Hermesa (Apollona).

CO TO JEST GĄBKA? JAK SIĘ ONA TWORZY?

Gąbkę tworzy rodzina, czyli kolonja wielokomórkowych żyjątek zamieszkałych w wodzie. Gąbka przerżnięta jest całą siecią kanałów, z których jedne są wewnętrzne, drugie zewnętrzne, inne znów łączą pierwsze z drugiemi. Żyjące w komorach komórki, wchłaniają chciwie drobniutkie cząsteczki roślin i żyjątek, które przynosi woda, wciągana przez kanały wewnętrzne, a wypychana przez kanały zewnętrzne. Gąbka w tej postaci, jaką widzimy na rynku, jest stwardniałym szkieletem gąbki morskiej. Największe kolonje gąbek znajdują się w ciepłych wodach Greckiego Archipelagu blisko Florydy i Wysp Bahamskich.

OD EKSPOZYTURY P. S. L. "WYZWOLENIA"

Objazd senatora Woźnickiego, jaki rozpocznie się po jego przybyciu do St. Zj. w końcu lutego — odbywać się będzie pod hasłem oszczędności. Dlatego Ekspozytura wzywa wszystkie Koła i Okręgi, aby o ile możności postarano się o prywatne pomieszczenie dla senatora, unikając drogich hoteli i restauracji.

Senator Woźnicki jest reprezentantem ubogich chłopów polskich, więc

SENATOR WOZNICKI
P. S. L. "Wyzwolenie"

ceni każdy grosz i nie chce żadnych zbytków, bankietów, przyjęć. Chce on tylko jaknajliczniejszych tłumów, któreby słuchały jego mowy o Polsce. Senator Woźnicki jako edukator będzie zainteresowany również sprawą szkolnictwa polskiego i będzie starał się zwiedzać szkoły polskie.

Mamy nadzieję, że objazd senatora Woźnickiego będzie jednym Wielkim triumfem sprawy ludowej na Wychodztwie. Aby tak się stało, lud polski musi w zwartym szeregu stanąć na przywitanie tego szermierza ludowego i wiece jego powinny stać się niesłychaną manifestacją polską.

Zarząd Ekspozytury.

* * *

ODEZWA DO POLAKÓW W AMERYCE

Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" ogłasza następującą odezwę do Braci wychodzców w Stanach Zjednoczonych:

„Zawiadamiamy, że w pierwszych dniach lutego wyjeżdża z Warszawy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, na objazd Kół naszego Stronnictwa, wicemarszałek Senatu i zarazem prezes Senatorskiego Klubu Z. P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" — senator Jan Woźnicki. W dniu 6go lutego wyjedzie z przystani morskiej w Antwerpji na okręcie „Mongolja". W Nowym Yorku będzie około 17 lutego.

Rodacy w Ameryce będą tedy mieli możność poznać jednego z najwybitniejszych działaczy, który o własnych siłach, dzięki wielkim zaletom charakteru, zdolnościom i niezwykłej pracowitości — wzniósł się na wysokie obecne stanowisko. Od wczesnej młodości pracuje dla ludu, z którego sam pochodzi. Jako nauczyciel ludowy na Kujawach, w najcięższych czasach niewoli moskiewskiej, szerzył oświatę i budził ducha narodowego, za co karany był przez władze rosyjskie więzieniem. Podczas okupacji niemieckiej należał do P. O. W. i był jednym z najgorliwszych członków obozu nie podległościowego. W roku 1919 wybrany został posłem na Sejm Ustawodawczy, w którym zwrócił na siebie uwagę swą niezwykłą pracowitością —sumiennością i darem wymowy rzeczowej i przekonywującej. W roku 1920, podczas najazdu rosyjskich bolszewików na Polskę, powołany został za członka Rady Obrony Państwa i był świadkiem i współuczestnikiem wielkich wydarzeń. Należał do tych, którzy z Józefem Piłsudskim na czele, ani na chwilę nie zwątpili o zwycięstwie i ocaleniu Ojczyzny.

Nie wątpimy, że rodacy i przyjaciele nasi w Ameryce przyjmą go równie serdecznie, jak poprzednich naszych wysłańców: posła E. Rudzińskiego i posła K. Bagińskiego, którzy zawsze wspominają z wdzięcznością i rozrzewnieniem braterskie przyjęcie, jakie ich w Ameryce na każdym kroku spotykało.

Senator Woźnicki szczegółowo opowie rodakom w Ameryce o ostatnich wypadkach i wydarzeniach w Polsce i wogóle o tem, co tu się u nas dzieje. Każdy Polak, który nie zapomniał o swej Ojczyźnie, będzie mógł dowiedzieć się o Jej troskach, bolączkach i nadziejach. A będzie to mógł usłyszeć z ust jednego z najlepszych wśród nas synów Ojczyzny".

Sylwetka człowieka w roku 2424

Życie współczesne i cała suma czynników kulturalno-technicznych utrwalających je na karcie dziejów świata, a jeszcze więcej zawrotne tempo do wyżyn tego życia (nie o markach lub dolarach tu mowa) posłużyło uczonemu angielskiemu prof. A. Law za linje pomocnicze do odtworzenia obrazu człowieka, który żyć będzie za 500 lat, czyli w r. 2424.

Oto jego podobizna, w ogólności wierna i prawdopodobna. W ostatnich 500 latach człowiek zmieniał się stopniowo. Jego fizyczna siła zanikała, zmysły stawały się mniej czułe na bodźce zewnętrzne. Przeciętny człowiek będzie słabszą istotą niż jest obecnie. Nie można jednak oczekiwać uderzających zmian fizycznych u ludzi w 2424 r., gdyż budowa anatomiczna człowieka ulec może takim modyfikacjom dopiero za parę lub więcej tysięcy lat. Zapewnie będzie on starał się poprawić braki ciała nietylko za pomocą organicznych transplantacji, lecz i mechanicznych przyrządów, jak n. p. skorygowanych okularów. Będzie dalej nosił ubranie wygodne, z jednego kawałka materjału wycięte, a z powodu ewolucji łysiny, będzie stale nosił na głowie jakieś nakrycie.

Człowiek przyszłości, mniej będzie zwracał uwagi na potrawy, zapewne będzie jadał raz na dzień (nie wielka sztuka, gdy się „cierpi", lub 1 dol — 12 milj. mp.)— zapełniając żołądek preparatami w skondensowanej formie. Nogi tego człowieka ulegną częściowej atropji wskutek nieużywania ich, gdyż ruchome chodniki i inne wytwory komunikacyjne obrzydzą mu gruntownie własne „pedały."

Poziom wykształcenia będzie niepomiernie wyższy od dzisiejszego. Sprawy wymagające brutalnej siły — zginą. Będzie to wiek panowania rozumu, a nie przemocy. Mężczyzna w r. 2424 stosować będzie w stosunku do kobiet specjalną i oryginalnie nową galanterję, gdyż niewiasty staną wtedy na równi konkurencyjnej tak fizycznej (!) jak i umysłowej z właścicielem łysiny od 4. roku życia.

Nietylko tyle. — Życie dozna szalonej komplikacji. — Przenoszenie myśli ludzkiej i uczuć drogą spirytystyczno-guzikową, zostanie naukowo zbadane i samo to przyśpieszy tętno życia.

Niestety szczęśliwości one oglądać będą i przeżywać dopiero dziesiąte pokolenia większości czytelników niniejszego „proroctwa."

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service) otrzymało prośby z kraju, o odszukanie następujących osób:

SZPIRO Dawid, (Albert), dawniejszy adres: University of Dallas, Oak Lawn, Dallas, Texas.

BRONICZ Antoni, pochodzący z Wołynia, syn Jana, dawniej zamieszkiwał w New Yorku.

SWIRCZEWSKA Marcelina, pochodząca z Wołynia, dawniej zamieszkiwała w New Yorku

RADEK Adam, dawniej zamieszkiwał w West Pawlet, Vt.

KOTRYSZEWSKI Józef, syn Katarzyny i Balcera.

WROŃSKI Jan, syn Michała i Klary.

KAMINSKI Władysław, syn Jana i Anny.

WOJCIECHOWSKI Stanisław, pochodzący z Litwy, w Ameryce od 20 lat.

MORYS Andrzej, urodzony we wsi Michałowice

ROMANOWSKI Adam, pochodzący z miasta Łukowa.

WIŚNIEWSKA Stefanja z Ostrowa, wyjechała w r. 1911 do Ameryki.

BEKKER Juljan, około lat 58, pochodzący z Ostrowa, w r. 1911 wyjechał do St. Zjednoczonych, zamieszkiwał w Phila, Pa.

Wyżej wymienione osoby raczą się zgłosić listownie lub osobiście na adres: Foreign Language Information Service, Polish Bureau, 119 West 41 St., New York City.

DETEKTYW BLOOM
załatwia szybko i skutecznie śledztwa w sprawach ciwilnych, kryminalnych i familijnych. Procesowe obsługi Adwokatów. W razie jakiego wypadku, zgłoście się do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
Pokój 230. Róg 11 ulicy.

Automobile na Licytacji
Wszystkie Wyroby i Modele
Stosownie do stanu kieszeni każdego. Sprzedawane na PUBLICZNEJ LICYTACJI każdego poniedziałku, środy, czwartku i soboty. BROWNS, Third Ave., róg 11th Street. Automobile zawsze na wystawie.

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKCJE na fortepianie dla początkujących, jakoteż pozwoleństwo studjowania w domu, nauczycielki wedle umowy. Ceny bardzo umiarkowane. Mania Motowska, 108 E. 7th St.,

LEKCJE NA FORTEPIANIE
Jakoteż pozwoleństwo studjowania poza lekcją w domu nauczycielki udziela
J. Godlewska 144 York St.
Jersey City N. J.
(Zgłoszenia od 4 do 8 popoł.) Schools.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

POLSKO-AMERYKAŃSKA SPÓŁKA REALNOŚCIOWA
przedtem GAWLIŃSKI & CO.
poleca następujące tanie domy:

W New Yorku, Bronx i Brooklynie:

6 fam. murowany, dwa sklepy, zimna woda, elektryka, po pięć pokoi dla rodziny, rentu $3,096. cena, $18.500. wpłaty $5,000.

8 fam. murowany, przy Honeywell Ave., wszelkie ulepszenia, rentu $5,000, cena $31,000, wpłaty $7.000.

8 fam. murowany, lota 26 x 100, dwa sklepy, po dwa i trzy pokoje dla rodziny, dom czysto utrzymany, cena $20,000, wpłaty wedle umowy.

8 fam. murowany, czteropiętrowy, dwa sklepy, po cztery pokoje dla rodziny, zimna woda, dom w dobrym stanie, rentu $2,225, cena $17.500. wpłaty $3,500.

8 fam. murowany w bardzo ładnej okolicy, po pięć pokoi i wanna dla rodziny, rentu $2,604, cena $18,000. wpłaty $5.000.

2 ośmiofam. murowane domy, czteropiętrowe, po pięć pokoi i wanna dla rodziny, gorąca woda, elektryka, cena $37,000, wpłaty $7,500.

8 fam. murowany, w dobrem miejscu, po cztery pokoje dla rodziny, zimna woda, rentu $2.100, cena $15,000. wpłaty wedle umowy.

8 fam. murowany, po pięć pokoi i wanna dla rodziny, boilers, cena $18.500, wpłaty $5.000 do $6,000.

10 fam. murowany, na 63rd St., dwa sklepy po dwa i trzy pokoje dla rodziny, rentu $3,700. cena $21,500, wpłaty wedle umowy.

3 i 10 fam. murowane domy, z dwoma sklepami każdy, po cztery pokoje dla rodziny, boilers i rangers, rentu $9,360, cena $63,000, wpłaty wedle umowy, mogą być sprzedane razem lub osobno.

10 fam. murowany, po pięć pokoi i wanna dla rodziny, rentu $2,900, cena $20.500.

10 fam. murowany, na Trinity Ave., wszelkie ulepszenia, rentu $7,584, cena $45,000.

6 fam. i 3 fam. drewniane domy, w doskonałym stanie, rentu $2,004, cena $13.500. wpłaty $4,000.

8 fam. murowany, po pięć pokoi i wanna dla rodziny, rentu $3,000, cena $19.500, wpłaty $5,000.

3 fam. drewniany, piętnaście pokoi i wanny, rentu $1,104, cena $8,500, wpłaty 3,000.

2 fam. murowany czternaście pokoi i wanny, wszelkie ulepszenia, Candy Store, garaż na pięć automobili, rentu $1.324, cena $15.000, wraz ze sklepem wpłaty $5,000.

POLSKO - AMERYKAŃSKA SPÓŁKA REALNOŚCIOWA
przedtem GAWLIŃSKI & CO.

W NEW YORKU:	W BROOKLYNIE:	W NEW YORKU:
426 East 16th Street	11 Diamond Street	204 East 57th Street
przy First Avenue	Przy driggs Avenue	Naprzeciwko Konsulatu.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT
potrzeba
do lekkiej i przyjemnej roboty w fabryce
Zgłoszenia do,
p. Blondel
Gleason-Tiebout Glass Co.
99 Commercial St., Brooklyn (12f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

LACQUERER
do srebrnych rzeczy, doświadczony
E. G. Webster & Son,
662 Atlantic Avenue,
Brooklyn. (12m)

WIRE drawer do string wire, stała praca. Kay Mfg. Co., 20 Morton Sreet, Brooklyn, blisko Williamsburg Bridge. (11m)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA do sprzedania; zgłoszenia 286 Oakland St. Greenpoint, Brooklyn. (11s)

BUCZERNIA dobra do sprzedania, kuchnia do wyrobów, dochód tygodniowy $700, rent $45. 362 Bushwick Avenue, Brooklyn. (12s)

CANDY i Cigar Store na sprzedaż, trzy pokoje, cena $250. 168 Hope Street, Brooklyn. (15s)

CANDY i grosernia z pokojami, rent $25, cena $275, wagi, i wielki zapas towarów, z powodu choroby sprzedam. 215 Bloomfield St., Hoboken, N. J. (11s)

CANDY Store i grosernia do sprzedania z powodu słabego zdrowia, trzy pokoje i wanna do zamieszkania, cena przystępna, rent tani. 114 Central Avenue, Jersey City, N. J. (13s)

CANDY, Stationery i grosernia w polskiej dzielnicy, przy szkole, sześć pokoi przy sklepie, czynsz $30, cena przystępna. Zgłoszenia, 5 Barbara Street, róg Wilson Ave., Newark, N. J (11s)

DOBRY, dawno założony skład obuwia do sprzedania, chcę ustąpić z interesu, lease; 240 Driggs Ave. Greenpoint, Brooklyn. (17s)

GROSERNIA i bucżernia z domem lub bez, z powodu usuwania się z interesu, zaraz do sprzedania. Zgłosić się na miejsce, D. Grego, South St., róg Walthon St., Jamaica, L. I. (11s)

GROSERNIA do sprzedania. Zgłoszenia, Lewandowski, 131 Oakland Street, Greenpoint, Brooklyn. (15s)

MEBLE z 2 pokoi do sprzedania; można zamieszkać. Pokój Nr. 14. 104 Ave C. (16s)

MEBLE z 3 pokoi do sprzedania; można zamieszkać; z powodu nieporozumienia. Zgłoszenia o 6:30 wieczorem. 536 2-nd Ave., pierwsze piętro drzwi No. 2. (15s)

NOWA chromatyczna warszawska harmonja na sprzedaż, cena przystępna. 549 W. 45th St., New York, Juljan Lada, czwarte piętro na lewo. (15s)

Polskie Rekordy
Columbia, tylko 33c. jeden. Duży wybór tańców i pieśni. 175 East 125th Street, blisko Third Avenue.

RESTAURACJA NA SPRZEDAŻ W POLSKIEJ I RUSKIEJ DZIELNICY. 150 PAVONIA AVENUE, JERSEY CITY, N. J. (17s)

RESTAURACJA w dobrem położeniu do sprzedania. Princess Lunch Room, 49 Jackson Ave., Long Island City. (12s)

RESTAURACJA, dobra miejscowość, dobry dochód. 91 First Ave., New York, zgłoszenia po południu. (11s)

RESTAURACJA do sprzedania; część lub cała. 129 West St. New York City. (17s)

POOL Room, z 7 stołami, sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu. Zgłoszenia do piątej po południu, 130 Avenue E, wieczorem pn. 52 East 19th Street, Bayonne, N. J.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

8 fam. murowany, po pięć pokoi i wanna, elektryka, emaljowane zlewy, cena $21,000, gotówki $6.000.

6 fam. drewniany dom, duży cztery pokoje, w bardzo dobrym stanie i w dobrej dzielnicy, cena $13,000, gotówki $3,000, dobre warunki.

3 fam. drewniany, siedemnaście pokoi i trzy wanny, elektryka, cena $11,500, gotówki $4000.

2 fam. drewniany, jedenaście pokoi i dwie wanny, centralne ogrzewanie, parquet podłogi, cena $9,700, gotówki $3,500.

C. URBAN
35 Diamond St., Brooklyn, N. Y. (3r)

WOLNE OD PODATKÓW
1 fam. dom., sześć pokoi i łazienka, oszklone werandy, parquet podłogi, sufit belkowy, także i sklep, lota 25 x 100, blisko elevatoru i tramwaju. Wziąść Fulton St. Elevator do Rockaway Boulevard Stacji, wyjść drzwiami prowadzącemi do 97th St., iść jeden blok do posiadłości przy 10349 — 96th St.
JOHN LATWAICIS, Właściciel
1434 — 103rd St., Woodhaven, L. I. N. Y.

LINKE & BRACHOCKI

8 familijny murowany po 4 pokoje i wanny, w dobrej okolicy, rent miesięczny $185; cena $15,500, wpłaty według umowy.

4 familijny sklep i dwa duże pokoje za sklepem; rent miesięczny $160; cena $10.500; wpłaty według umowy.

LINKE & BRACHOCKI
Biuro Realnościowe i Notarjalne
Asekuracja Wszelkiego Rodzaju
1070 Manhattan Avenue,
BROOKLYN, N. Y.
blisko Eagle Street

8 fam. dom po trzy, cztery i pięć pokoi, w dobrym stanie, elektryka, cena $13,000, wpłaty $3,500 do $4,000, rent $167.

8 fam. dom, po cztery pokoje, cena $12,500, wpłaty $3,500, rent $141.

6 fam. drewniany dom i dwa sklepy, cena $14000 wpłaty $4000, rent $210.

3 fam. drewniany dom, po pięć pokoi, cena $5,800, wpłaty $1500, rent $58.

W. WOLAŃSKI
Biuro Realnościowe
Agencja Kart Okrętowych
111 Dupont St., Brooklyn, N. Y.

CZTERO-familijny dom ze salonem do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju, również urządzenie na jedną salę i grosernię, wszystko sprzedam tanio dla prędkiego kupca. 150 Morgan Street, Jersey City, N. J., pierwsze piętro. (13e)

DOMY TANIE NA SPRZEDAŻ

2 fam. murowany i sklep, pokoje przy sklepie, cena $7,100, rent $1,164, wpłaty $2 000.

6 fam. drewniany dom, zdrowy, dwadzieścia lat stary, przy Morgan Ave., cena $8,500, rent $1 320, wpłaty $3,000, musi być prędko sprzedany.

8 fam. murowany, dziesięć lat stary, naprzeciwko parku, apartamenta po pięć pokoi i wanny, elektryka, cena $20,000, rent roczny $2,604, mała wpłata.

Oprócz powyższych posiadamy wiele innych domów w każdej dzielnicy Brooklyna i okolicy.

HENRYK DREGER
Biuro Realnościowe i Notarjalne
181 Grand St., Brooklyn, N. Y.
Telefon, Greenpoint 6214.

UWAGA! Kupcie farmę teraz i przygotujcie się na wiosnę. Mam wiele dobrych taniości teraz. Piszcie po listę farm. Kerstner, (The Farm Man), 214 Main St., Flemington, N. J.
(9. 11. 14. 16. 18. 21. 25 i 29e)

4 FAM murowany dom w dobrej dzielnicy Cena $8.400; wpłaty $2,200. —

4 fam. murowany dom w dobrej biznesowej dzielnicy. Cena $8,000; wpłaty $1,000.

2 fam. dom z jednym dużym sklepem w dobrej byznesowej dzielnicy, cena $8.000, wpłaty $1,000.

2 fam dom z jednym dużym sklepem w dobrej byznesowej dzielnicy, cena $8,000. wpłaty $1,500.

EDWARD B. ANKIEWICZ
717 Fifth Avenue, Brooklyn, N.Y.
Telefon, South 2573.

FARMY LOTY I DOMY DO SPRZEDANIA.

FARMA, 115 akrów, 70 akrów zoranej ziemi, las, sad i pastwisko dobry dom, 10 pokoi z wszelkiemi ulepszeniami stajnia, kurniki, 9 dojnych krów, byk, 2 cielaki, 4 młode konie; 250 kur; maszyny farmerskie; 50 buszli kartofli; dochód miesięczny $240. Cena $6800 — wpłaty $3000.

FARMA 45 akrów, sad, las, 30 akrów ornej ziemi, dom 8 pokojowy, 4 inne budynki; maszyny farmerskie, 2 dobre konie, 4 krowy, 125 kur. Cena $3500, wpłaty $2,000. Filanowsky, 103½ St. Marks Place, (East 8th Street), New York City.

FARMY I DOMY
Farmy: 2, 3, 4 i 5 akrowe, gotowe do obrobu, możecie kupić za $20 wpłaty i po $5 miesięcznie, dopóki się wypłaci.
Ziemia czarna i urodzajna, blisko stacji i miasta.
Mamy też nowe domy gotowe do wprowadzenia się w cenach od $1500 i wyżej. Mała wpłata; reszte po $10 miesięcznie; tylko pół godziny jazdy z New Yorku. Zgłosić się listownie lub osobiście
MALINOWSKI
208 Broadway, Room 244.
New York City.

Poszukiwania
(Information Wanted)

CHCĘ kupić piano używane, w dobrym stanie. Zgłoszenia, nadmieniając cenę. Alexander Molnar, 303 E. 10th St., Studio Muzyczne. (11i)

POSZUKUJĘ panny lub wdowy w celu matrymonjalnym, posiadam trochę gotówki. Zgłoszenia, Mike Myers, The Standard Bank, 55 Avenue B, New York City. (11i)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

SZEŚĆ pokoi do wynajęcia dla większej rodziny. 706 Sixth Ave., Brooklyn (14r)

POKÓJ przy polskiej rodzinie do wynajęcia dla inteligetnego pana. 309 E. 72nd St. (11r)